



You have downloaded a document from  
**RE-BUŚ**  
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** Polska percepcja Arabskiej Wiosny oraz jej implikacji w skali regionalnej i globalnej

**Author:** Katarzyna Czornik

**Citation style:** Czornik Katarzyna (2014). Polska percepcja Arabskiej Wiosny oraz jej implikacji w skali regionalnej i globalnej. W: K. Czornik, M. Lakomy, M. Stolarczyk (red.), "Dylematy polityki zagranicznej Polski na początku XXI wieku" (S. 537-565). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Katarzyna Czornik\*

## Polska percepcja Arabskiej Wiosny oraz jej implikacji w skali regionalnej i globalnej

### Wstęp

Arabska Wiosna, która została zainicjowana w Tunezji 17 grudnia 2010 roku aktem samospalenia ulicznego sprzedawcy warzyw Mohammeda Bouaziego<sup>1</sup>, mimo że związana była z ideami wolności, równości i sprawiedliwości społecznej, a tym samym procesem demokratyzacji państw Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej, zdawała się stanowić zaskoczenie dla państw lokujących swoje interesy w tej części świata i promujących konieczność zmian polityczno-społecznych wśród muzułmańskich społeczeństw (zwłaszcza dla Stanów Zjednoczonych). Polska, jako państwo, dla którego Bliski Wschód stanowi ważny, ale nie kluczowy obszar zainteresowania, nie była krajem, który wywarł istotny wpływ na przebieg wydarzeń w tym obszarze. Niemniej jednak, analizując politykę zagraniczną Polski na początku drugiej dekady XXI wieku, nie można pominąć tak kluczowego aspektu jak polska percepcja Arabskiej Wiosny i jej implikacji w skali regionalnej i globalnej.

Celem niniejszego artykułu jest zatem odpowiedź na pytanie, jak procesy Arabskiej Wiosny były postrzegane przez władze Rzeczypospolitej Polskiej, jak również: czy, a jeśli tak, to w jakim stopniu, Polska zaangażowała się w przemiany w tym obszarze? Jakie uwarunkowania i czynniki determino-

---

\* Doktor, adiunkt w Zakładzie Stosunków Międzynarodowych Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego.

<sup>1</sup> Mohammed Bouazizi oblał się benzyną i podpalił na znak protestu przeciwko odebraniu mu straganu przez policję i zniewagom, jakich wówczas doznał. Śmierć Tunezyjczyka stała się symbolem protestu przeciwko reżimowi prezydenta Ben Alego, policji oraz wzrastającemu bezrobociu i ubóstwu. Zob. P. NIECZUJA-OSTROWSKI: *Ideas of Arab Spring*. W: *The Arab Spring*. Red. B. PRZYBYLSKA-MASZNER. Poznań 2011, s. 77–82.

wały politykę Polski wobec wydarzeń Arabskiej Wiosny w poszczególnych państwach Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej? A także, czy Arabska Wiosna implikowała przewartościowanie priorytetów w polskiej polityce zagranicznej wobec państw Maszreku i Maghrebu?

## Przyczyny, przebieg i skutki Arabskiej Wiosny

W toku analizy stanowiska Polski wobec wydarzeń Arabskiej Wiosny nieodzowne wydaje się przybliżenie tych procesów, które zachodziły na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej, a których konsekwencje pozostają nie do przecenienia zarówno w skali regionalnej, jak i globalnej.

Arabska Wiosna została zapoczątkowana w połowie grudnia 2010 roku jaśminową rewolucją w Tunezji<sup>2</sup>. Reżim tunezyjskiego prezydenta Ben Alego przez ponad 20 lat stanowił dla państw zachodnich lokujących interesy w tej części świata — zwłaszcza Francji, Włoch, Niemiec, ale również Stanów Zjednoczonych<sup>3</sup> — gwarant utrzymywania i rozwijania kontaktów gospodarczych z Tunezją, stabilności kraju oraz powstrzymywania zapędów radykalnych ugrupowań islamskich dążących do przejęcia władzy w państwie. Z drugiej strony wiązał się z łamaniem podstawowych praw i wolności obywatelskich, patologią władzy, zwłaszcza szerzącą się korupcją i nepotyzmem, represjami wobec opozycji<sup>4</sup>, a także pogłębianiem się różnic pomiędzy bogatym tunezyjskim establishmentem a spauperyzowanym społeczeństwem.

Tunezyjska Arabska Wiosna była więc niejako reakcją na politykę prezydenta i jego współpracowników. Masowe protesty społeczne, które wywołał akt samospalenia, stanowiły wyraz niezadowolenia Tunezyjczyków z pogarszających się warunków życia i jednoczesnego umacniania się autokra-

<sup>2</sup> J. ZDANOWSKI: *Bliski Wschód 2011: bunt czy rewolucja?* Kraków 2011, s. 12–13.

<sup>3</sup> A. QUINN: *U.S. worried by Tunisia Riots, Internet Freedoms*. Zob. <http://www.reuters.com/article/2011/01/07/us-tunisia-protests-clinton-idUSTRE7064Q920110107> [data publikacji: 7.01.2011; dostęp: 8.09.2013].

<sup>4</sup> W 1999 roku Ben Ali wprowadził reformy konstytucyjne, które umożliwiły mu dalsze sprawowanie władzy. Zmieniając zapisy konstytucyjne, prezydent skutecznie ograniczył szanse kontrkandydatów w wyborach. Można zatem powtórzyć za Brunonem Callielem de Salielem, że: „wprowadzenie ustawodawstwa, w którym każdy sprzeciw uznawano za przestępstwo kryminalne, uniemożliwił jakąkolwiek demokratyczną debatę w Tunezji. W efekcie doszło do podziału opozycji politycznej: część poprzestała na roli figurantów lub formalnych przedstawicieli, a część druga, bardziej krytyczna, narażona była na szykany i prześladowania”; B.C. de SALIES: *Kraje Maghrebu. Historia, polityka, społeczeństwo*. Przeł. K.J. DĄBROWSKA. Warszawa 2012, s. 56.

tycznych rządów. Nośnikiem wspomagającym oddolne reakcje i budzące się — w bardzo wąskim rozumieniu — społeczeństwo obywatelskie stały się tzw. nowe media, zwłaszcza komunikatory internetowe (Twitter, Facebook, Youtube). Wszystkie te czynniki doprowadziły ostatecznie do rezygnacji Ben Alego z zajmowanego stanowiska, co nastąpiło 14 stycznia 2011 roku, i opuszczenia przez niego ojczystego kraju. Powołane wówczas tymczasowe władze zapowiedziały przeprowadzenie reform politycznych i wolnych wyborów w ciągu najbliższych sześciu miesięcy<sup>5</sup>. Jednakże dopiero po serii kolejnych burzliwych protestów, 23 października 2011 roku przeprowadzono wybory do tunezyjskiego Zgromadzenia Konstytucyjnego<sup>6</sup>. Zgodnie z przewidywaniami, zdecydowane zwycięstwo odniosła w nich umiarkowana islamistyczna Partia Odrodzenia (*An-Nahda*). Ugrupowanie to opierało swój program wyborczy na hasłach konieczności wzrostu znaczenia islamu w życiu społeczno-politycznym, a tym samym wprowadzenia szariatatu. Zdobyło ono 89 mandatów w 217-osobowym parlamencie — przy 41% poparcia. Po wyborach stworzyło koalicję z dwoma świeckimi centro-lewicowymi partiami<sup>7</sup>. Nowym prezydentem Tunezji został, wybrany 12 grudnia 2011 roku przez Zgromadzenie Konstytucyjne, Moncef Marzouki, znany z walki o prawa człowieka. Dwa dni później nowo wybrany prezydent powierzył liderowi Partii Odrodzenia Hamadiemu Dżebaliemu misję utworzenia rządu. W lipcu 2012 roku Ben Ali został skazany zaocznie przez trybunał wojskowy na karę dożywotniego więzienia za zabicie 43 i ranienie 97 demonstrantów podczas rewolty przeciwko jego rządowi.

Analizując przebieg i implikacje Arabskiej Wiosny w Tunezji, należy zauważyć, iż jednym z istotnych jej skutków oraz globalnych następstw była fala migracji ludności z tego państwa. Większość emigrantów opuściła Tunezję z powodu panującej biedy i coraz bardziej pogarszających się warunków życia. Liczni Tunezyjczycy uciekali również w obawie przed represjami, jako że byli pośrednio lub bezpośrednio powiązani z obalonym reżimem Ben Alego. Ponadto w państwie zaczął narastać konflikt na tle wyznaniowym. Jedną z jego stron jest nieliczna, ale prężnie działająca grupa salafitów, domagająca się zwiększenia roli islamu w życiu społecznym. Swoją aktywność

---

<sup>5</sup> A. ARIEFF: *Political Transition in Tunisia*. CRS Report for Congress. Congressional Research Service, 7-5700, December 16, 2011. Zob. <http://www.fas.org/sgp/crs/row/RS21666.pdf> [dostęp: 9.09.2013].

<sup>6</sup> *Elections in Tunisia: The 2011 Constituent Assembly, Frequently Asked Questions*. Middle East and North Africa International Foundation for Electoral Systems. Zob. [http://www.ifes.org/~media/Files/Publications/White%20PaperReport/2011/Tunisia\\_FAQs\\_072011.pdf](http://www.ifes.org/~media/Files/Publications/White%20PaperReport/2011/Tunisia_FAQs_072011.pdf) [data publikacji: 13.07.2011; dostęp: 25.08.2013].

<sup>7</sup> E. GAMHA: *Final Result of Tunisian Elections Announced*. Zob. <http://www.tunisia-live.net/2011/11/14/tunisian-election-final-results-tables/> [data publikacji: 14.11.2011; dostęp: 15.11.2013].

w Tunezji zwiększa również ugrupowanie terrorystyczne Al-Kaida Islamskiego Maghrebu (AQIM), które jest regionalnym odgałęzieniem Al-Kaidy. Taki stan rzeczy implikuje wysoki poziom zagrożenia terrorystycznego w Tunezji<sup>8</sup>. Problem stanowi również nasilająca się inwigilacja i represje wobec niewielkiej mniejszości chrześcijańskiej<sup>9</sup>.

Jednym z najbardziej znaczących i zauważalnych implikacji Arabskiej Wiosny w Tunezji był wybuch protestów i rewolucji w innych krajach arabskich w regionie Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. Kolejnym państwem, które podążyło drogą tunezyjską był bowiem Egipt.

Początek Arabskiej Wiosny w Egipcie datuje się na 25 stycznia 2011 roku. Data ta określana jest jako Dzień Gniewu, w którym zainicjowano bunt antyreżimowy na Placu Tahrir w Kairze. Protestujący domagali się wówczas ustąpienia rządzącego Egiptem od 1981 roku Hosniego Mubarak<sup>10</sup>, jak również poprawy sytuacji społeczno-ekonomicznej. Narastająca fala protestów inspirowana była przez egipską młodzież, która dla koordynacji działań korzystała z Facebooka, Twittera czy Flickr. Zyskała ona miano Ruchu 6 Kwietnia. Należy w tym miejscu dodać, że Stowarzyszenie Braci Muzułmanów, mimo iż nie uczestniczyło w pierwszej fazie protestów na Placu Tahrir, to jednak stanowiło ważne zaplecze instytucjonalne. Bracia Muzułmanie, których celem jest islamizacja państwa, byli bowiem świadomi, że po przyłączeniu się do protestujących będą mieć szansę na przejęcie władzy w państwie, jeśli dojdzie do obalenia reżimu Mubarak<sup>11</sup> i rozwiązania partii rządzącej<sup>11</sup>. Wówczas kilku członków kierownictwa Stowarzyszenia Braci Muzułmanów opuściło je i utworzyło Partię Wolności i Sprawiedliwości<sup>12</sup>.

<sup>8</sup> A. ARIEFF: *Political Transition in Tunisia...*

<sup>9</sup> J. CZEREP, R. CZULDA, K. GÓRAK-SOSNOWSKA, M. WOŹNIAK, M. TOBOŁA, T. OTŁOWSKI: *Dwa lata Arabskiej Wiosny – Próba bilansu*. Raport Fundacji Aleksandra Kwaśniewskiego Amicus Europae. Zob. <http://fae.pl/raportfaedwalataarabskiejwiosny.pdf> [data publikacji: 11.07.2013; dostęp: 8.10.2013].

<sup>10</sup> J. ARMBRUSTER: *Arabska Wiosna. Rewolucja w świecie islamskim*. Przeł. R. KĘDZIERSKI. Wrocław 2011, s. 21–33.

<sup>11</sup> Bracia Muzułmanie spodziewali się, że nowa partia uzyska wysokie poparcie egipskiego społeczeństwa (od 20% do nawet 60%) w najbliższych wyborach parlamentarnych. Taka sytuacja budziła niepokój zarówno w Waszyngtonie, jak i w samym Egipcie. Zwłaszcza Koptowie obawiali się, że jeżeli islamiści przejmą władzę, zasady demokracji, prawa mniejszości religijnych czy etnicznych stracą gwarancję i przestaną być przestrzegane. Co więcej, radykalni islamiści oficjalnie głosili niechęć wobec porozumienia pokojowego z Izraelem, nawoływali do rozluźnienia stosunków z USA i jednoczesnego zbliżenia z Iranem. Zob. J. ZDANOWSKI: *Rola Bractwa Muzułmańskiego i islamizmu w polityce Egiptu i Bliskiego Wschodu*. W: *Bliski Wschód coraz bliżej*. Red. J. DANECKI, S. SULOWSKI. Warszawa 2011, s. 243–246.

<sup>12</sup> Warto podkreślić, że o ile w kwestiach ekonomicznych Partia Wolności i Sprawiedliwości prezentuje bardzo pragmatyczny, a nawet prosocjalny program, o tyle w sprawach kulturowo-społecznych wielu jej członków podziela założenia konserwatywnej partii An-Nur.

Początkowo, pod wpływem narastających ulicznych protestów, Hosni Mubarak powołał nowy gabinet na czele z Ahmadem Szafikiem, natomiast na stanowisko wiceprezydenta (urząd w zasadzie fikcyjny, gdyż nieobsadzany od 30 lat) mianował Omara Sulejmana. Działania te były odbierane przez demonstrujących Egipcjan jako substytutowe i niewystarczające, dlatego też nie wyciszyły rewolucyjnych nastrojów społecznych. Ostatecznie presja odśrodkowa – wywierana przez społeczeństwo egipskie, jak i zewnętrzna – zachowawcze poparcie udzielone przez prezydenta Stanów Zjednoczonych dla idei zmiany reżimu w Egipcie, doprowadziły 13 lutego 2011 roku do ustąpienia Hosniego Mubaraka z zajmowanego stanowiska i złożenia przez niego oficjalnej deklaracji, że nie będzie ubiegał się o reelekcję<sup>13</sup>. W zaistniałej wówczas sytuacji władzę w państwie przejęła Najwyższa Rada Wojskowa, na czele której stanął minister obrony (pełniący urząd od maja 1991 roku), marszałek Mohammed Hussein Tantawi<sup>14</sup>. Rada zapowiedziała reformę konstytucyjną oraz przeprowadzenie wolnych wyborów. Samo ustąpienie Hosniego Mubaraka<sup>15</sup> nie oznaczało jednak szybkich prodemokratycznych przemian w Egipcie. Zanim przeprowadzono wybory parlamentarne doszło ponownie do wielu protestów przeciwko reżimowi wojskowych, którzy zdaniem Egipcjan nie zamierzali liberalizować systemu społeczno-politycznego. Najsilniejsze i krwawo stłumione protesty w głów-

---

J.M. SHARP: *Egypt in Transition*. Congressional Research Service Report for Congress. Zob. <http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL33003.pdf> [data publikacji: 8.02.2012; dostęp: 26.09.2013].

<sup>13</sup> *Remarks by the President on the Situation in Egypt*. Zob. <http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/02/01/remarks-president-situation-egypt> [data publikacji: 1.02.2011; dostęp: 9.09.2013].

<sup>14</sup> J. ROGIN: *Gates and Mullen in Close Contact with Egyptian Military*. Zob. [http://thecable.foia.gov/2011/02/11/gates\\_and\\_mullen\\_in\\_close\\_contact\\_with\\_egyptian\\_military](http://thecable.foia.gov/2011/02/11/gates_and_mullen_in_close_contact_with_egyptian_military) [data publikacji: 11.02.2011; dostęp: 10.10.2013]; J.E. BURNES: *Military Ties Are Key. Egypt Defense Minister Is Among Direct Contacts For U.S.* Zob. <http://online.wsj.com/article/SB10001424052748703989504576128510562710294.html> [data publikacji: 7.02.2011; dostęp: 10.10.2013].

<sup>15</sup> 2 czerwca 2012 roku Hosni Mubarak został skazany na dożywotnie więzienie. 13 stycznia 2013 roku egipski sąd apelacyjny przyjął odwołanie Mubaraka i nakazał ponowne przeprowadzenie procesu. Sytuacja całkowicie uległa zmianie po puczu dokonanym w lipcu 2013 roku po obaleniu urzędującego prezydenta Mohameda Mursiego. 19 sierpnia 2013 roku prokurator oczyścił Hosniego Mubaraka z zarzutów korupcji, w związku z czym został on zwolniony z więzienia i przeniesiony do szpitala wojskowego ze względu na stan zdrowia. Warto dodać, że wobec byłego prezydenta Egiptu ma toczyć się jeszcze postępowanie sądowe dotyczące współudziału w zabiciu ponad 800 uczestników rewolucji z 2011 roku. Rozprawa została jednak odroczone ze względów bezpieczeństwa. D.D. KIRKPATRICK: *New Turmoil in Egypt Greets Mixed Verdict for Mubarak*. Zob. <http://www.nytimes.com/2012/06/03/world/middleeast/egypt-hosni-mubarak-life-sentence-prison.html?pagewanted=all> [data publikacji: 2.06.2012; dostęp: 29.09.2013]; *Egipt. Mubaraka czeka nowy proces o sprzeniewierzenie funduszy*. Zob. [http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114877,15008736,Egipt\\_\\_Mubaraka\\_czeka\\_nowy\\_proces\\_o\\_sprzeniewierzenie.html](http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114877,15008736,Egipt__Mubaraka_czeka_nowy_proces_o_sprzeniewierzenie.html) [dostęp: 27.11.2013].

nych miastach Egiptu, a także prześladowanie mniejszości koptyjskiej miały miejsce w październiku i listopadzie 2011 roku, przed planowanymi wyborami parlamentarnymi<sup>16</sup>. Inicjatorem protestów przeciwko reżimowi wojskowych była Partia Wolności i Sprawiedliwości, ale dołączyły do niej również inne ugrupowania, w tym liberalny Ruch 6 Kwietnia<sup>17</sup>. Mimo fali buntów, 28 listopada 2011 roku rozpoczęły się w Egipcie wybory parlamentarne, które ze względu na skomplikowany system wyborczy (trzy tury wyborów w ciągu sześciu tygodni) trwały aż do 10 stycznia 2012 roku<sup>18</sup>. Wybory zdecydowaną większością wygrali islamisci z umiarkowanej Partii Wolności i Sprawiedliwości. W 498-osobowym Zgromadzeniu Narodowym otrzymali 235 mandatów (47%). Na drugim miejscu uplasowała się ultra-konserwatywna salaficka partia An-Nur (Światło) z 125 mandatami (25%). Liberalne i świeckie partie pozostały w mniejszości. Partia Wafd zdobyła 8% poparcia, natomiast blok partii liberalnych zaledwie 6,8%. Najwyższa Rada Wojskowa delegowała 10 mandatów dla kobiet i Koptów łącznie<sup>19</sup>.

Wyrazem zmian, a zarazem umacniania pozycji ugrupowań islamskich w porewolucyjnym Egipcie był również wynik wyborów prezydenckich. W drugiej turze, która odbyła się w dniach 16–17 czerwca 2012 roku, zwyciężył umiarkowany islamista Mohammed Mursi, który kandydował z ramienia Partii Wolności i Sprawiedliwości. Zdobywając 51,89% poparcia, pokonał Ahmeda Szafika, byłego dowódcę sił powietrznych Egiptu i ostatniego premiera w okresie rządów Hosniego Mubaraka. Składając 30 czerwca 2012 roku przysięgę przed Trybunałem Konstytucyjnym, Mohammed Mursi zadeklarował, że nie będzie budował fundamentalistycznego państwa, ale będzie dążył do demokracji i stabilizacji<sup>20</sup>. Niemniej jednak

<sup>16</sup> M. URZĘDOWSKA: *Egipcjanie znowu okupują Tahrir*. „Gazeta Wyborcza” 21.11.2011; M. URZĘDOWSKA: *Kair znów płonie. Rozmowa z Zaidem Aklem*. „Gazeta Wyborcza” 22.11.2011.

<sup>17</sup> Warto dodać, że dopiero trzy dni przed wyborami Biały Dom po raz pierwszy wezwał egipskich generałów do ustąpienia i oddania władzy cywilnemu rządowi. *Statement by the Press Secretary on Recent Developments in Egypt*. Zob. <http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2011/11/25/statement-press-secretary-recent-developments-egypt> [data publikacji: 25.11.2011; dostęp: 25.08.2013].

<sup>18</sup> Wybory prezydenckie wyznaczono na lipiec 2012 roku, ale ostatecznie Najwyższa Rada Wojskowa, pod presją demonstrujących Egipcjan domagających się przekazania władzy w ręce cywilów, podjęła decyzję o przyspieszeniu ich terminu o trzy miesiące. *Egypt News – Revolution and Aftermath – Presidential Elections, May 2012*. „The New York Times” 2.04.2012. Zob. [http://topics.nytimes.com/top/news/international/countries\\_andterritories/egypt/index.html](http://topics.nytimes.com/top/news/international/countries_andterritories/egypt/index.html) [dostęp: 25.09.2013].

<sup>19</sup> *Elections in Egypt. Analysis of the 2011 Parliamentary Electoral System*. Middle East and North Africa International Foundation for Electoral Systems. Zob. [http://www.ifes.org/~media/Files/Publications/White%20PaperReport/2011/Analysis\\_of\\_Egypt's\\_2011\\_Parliamentary\\_Electoral\\_System.pdf](http://www.ifes.org/~media/Files/Publications/White%20PaperReport/2011/Analysis_of_Egypt's_2011_Parliamentary_Electoral_System.pdf) [data publikacji: 1.11.2011; dostęp: 27.11.2013].

<sup>20</sup> *Egypt's President-elect Mursi Begins Work on Government*. Zob. <http://www.bbc.co.uk/news/world-middle-east-18576053> [data publikacji: 25.06.2012; dostęp: 25.09.2013]; *Egypt Now*

nowy prezydent podczas swojego urzędowania wszedł w poważny konflikt z egipskimi siłami wojskowymi stojącymi na straży świeckości państwa, kursu proamerykańskiego i traktatu zawartego z Izraelem w Camp David pod patronatem USA w 1978 roku. Mohamed Mursi zdymisjonował więc marszałka Tantawiego i wszystkich dowódców sił zbrojnych. Dokonał również swego rodzaju czystek w administracji publicznej. Z drugiej strony, jego polityka prowadziła do postępującej islamizacji życia publicznego. Jej przejawem był m.in. dekret wydany przez Mursiego 22 listopada 2012 roku, przyznający mu niemal absolutną władzę w państwie. Co prawda, pod naciskiem masowych protestów islamiści wycofali się z takiego rozwiązania ustrojowego, jednak w przyjętej w referendum w grudniu 2012 roku nowej konstytucji przeforsowali rozwiązania odbiegające od demokratycznych standardów. Zarówno pogarszający się stan egipskiej gospodarki, jak i nieudolnie prowadzona przez Partię Wolności i Sprawiedliwości polityka wewnętrzna i zagraniczna, doprowadziły do obniżenia poparcia dla islamistów nawet w ich własnych szeregach. Implikacją takiego stanu rzeczy było powstanie nowego rewolucyjnego ruchu składającego się z liberalnych, sekularystycznych i studenckich partii. Ruch ten określił się jako Tamarod (co można z języka arabskiego tłumaczyć jako „bunt”). Jego członkowie w zdecydowany sposób żądali odejścia Mursiego i rozpisania nowych wyborów parlamentarnych. Postulaty Tamarodu dosyć niespodziewanie zaczęło popierać również wojsko<sup>21</sup>. Kumulacja nastrojów społecznych nastąpiła na przełomie czerwca i lipca 2013 roku.

28 czerwca 2013 roku nasiliły się demonstracje, których uczestnicy nawoływali Mohammeda Mursiego do ustąpienia z urzędu prezydenta Egiptu. W pierwszą rocznicę jego zaprzysiężenia miała miejsce największa demonstracja od czasu rewolucji z 2011 roku. Opozycja i wojsko postawiło wówczas Mursiemu ultimatum, żądając podania się do dymisji w ciągu 48 godzin. Jako że Mursi odrzucił żądania, protesty przybrały na sile, a 3 lipca 2013 roku armia pozbawiła Mohammada Mursiego władzy. W wyniku przewrotu ogłoszono zawieszenie konstytucji wprowadzonej w okresie rządów obalonego prezydenta. Tymczasową głową państwa został natomiast prezes Sądu Konstytucyjnego Adli Mansur<sup>22</sup>. W rezultacie zamieszek, do których

---

*Crackdown on 'Infidels' after Border Massacre.* "The International Herald Tribune" 7.08.2012. Zob. <http://tribune.com.pk/story/418675/egypt-vows-crackdown-on-infidels-after-border-massacre/> [dostęp: 25.09.2013].

<sup>21</sup> T. OTŁOWSKI: *Kolejna odsłona Arabskiej Wiosny w Egipcie. Ryzyko wojny domowej zawisło nad krajem?* Zob. <http://konflikty.wp.pl/kat,125594,page,3,title,Kolejna-odslona-Arabskiej-Wiosny-w-Egipcie-Ryzyko-wojny-domowej-zawislo-nad-krajem,wid,15786697,wiadomosc.html> [data publikacji: 4.07.2013; dostęp: 8.08.2013].

<sup>22</sup> Mohammed Mursi został postawiony przed sądem. M. GEBAUER, D. STEINVORTH, V. WINDFUHR: *Morsi and the Muslim Brotherhood: Who Really Holds the Reins in Egypt?* Zob.



doszło z kolei w sierpniu 2013 roku na tle poparcia dla Mursiego, w Egipcie został wprowadzony stan wyjątkowy. W zamieszkach zginęło bowiem ponad tysiąc osób, głównie stronników byłego prezydenta. Ponad 2 tys. islamistów zostało aresztowanych, a wielu z nich skazano na długoletnie kary więzienia.

Należy dodać, iż sytuacja w Egipcie rozwija się bardzo dynamicznie. Nowe wojskowe władze planują przeprowadzenie między lutym a kwietniem 2014 roku kolejnych wyborów prezydenckich i parlamentarnych, a wcześniej – w dniach 14–15 stycznia 2014 roku – referendum w sprawie nowej konstytucji. Teoretycznie rola i znaczenie Stowarzyszenia Braci Muzułmanów oraz Partii Wolności i Sprawiedliwości zostały w życiu publicznym mocno ograniczone, jednak ich wpływy wciąż są silne w egipskim społeczeństwie.

Wśród wojskowych wpierw pojawiały się tylko postulaty całkowitej delegalizacji tych ugrupowań, jednak zdawali sobie oni sprawę, że taka decyzja będzie implikować wzrost poparcia społecznego dla islamistów oraz eskalację ich działalności, która przybierze bardziej radykalne, a nawet terrorystyczne oblicze. Ostatecznie jednak, nie zważając na konsekwencje, zdelegalizowano Braci Muzułmanów, a przeciwko ich członkom zaczęto stosować szerokie represje. Podobnie postępowano w stosunku do osób, które permanentnie demonstrowały poparcie dla islamistów<sup>23</sup>. Należy pamiętać, że Bracia Muzułmanie, choć znikną z areny politycznej, będą działać w podziemiu, co potwierdzają doświadczenia z okresu rządów Gamala Abdela Nasera.

Arabska Wiosna w nieco odmienny sposób, odróżniający od modelu tunezyjskiego czy egipskiego, przebiegała w monarchiach Zatoki Perskiej, zwłaszcza w Arabii Saudyjskiej, Bahrajnie i Jemenie.

Protesty przeciwko władzy Alego Abd Allaha Salaha, który stał na czele państwa od jego zjednoczenia w maju 1990 roku (od 1978 roku – na czele Jemenu Północnego) rozpoczęły się w połowie stycznia 2011 roku i trwały kilka miesięcy. Początkowo prezydent wyrażał zgodę tylko na rezygnację z ubiegania się o kolejną kadencję w wyborach w 2013 roku. Mediacji w Jemenie podjęła się Rada Współpracy Zatoki (RWZ), USA i UE. Niejednoznaczne stanowisko Saleha wobec żądań protestującego społeczeństwa doprowadziło do radykalizacji nastrojów i walk. 3 czerwca 2011 roku w wyniku ataku raketowego na pałac prezydencki Salah został ranny i zdecydował się wyjechać na leczenie do Arabii Saudyjskiej. Władzę przejął wiceprezydent Abd Rabu Mansur, co zaogniło konflikt podsycany dodatkowo przez obecne

<http://www.spiegel.de/international/world/president-mohammed-morsi-and-his-ties-to-the-muslim-brotherhood-a-872214.html> [dostęp: 27.11.2013].

<sup>23</sup> M. URZĘDOWSKA: *Egipcycy wojskowi wracają do polityki twardej ręki*. „Gazeta Wyborcza” 29.11.2013.

w Jemenie (zwłaszcza na północy) bojówki Al-Kaidy i działające na południu kraju milicje szyickie. We wrześniu 2011 roku powrócił do kraju Salah. Pogłębiający się w państwie chaos i narastający konflikt zmusiły prezydenta do przyjęcia wypracowanej przez państwa RWZ propozycji pokojowej. 23 listopada 2011 roku w Rijadzie Salah podpisał porozumienie, na mocy którego zrzekł się władzy na rzecz wiceprezydenta Hadiego. 7 grudnia 2011 roku powołano rząd koalicyjny, a Rada Wojskowa miała wspierać proces przemian w Jemenie<sup>24</sup>.

Rewolucje w Tunezji i Egipcie doprowadziły również w styczniu 2011 roku do ożywienia istniejącego od dawna w Arabii Saudyjskiej ruchu na rzecz reform politycznych<sup>25</sup>, walki z korupcją, praw dla kobiet czy uwolnienia więźniów politycznych. Przebieg Arabskiej Wiosny w Arabii Saudyjskiej miał jednak dosyć specyficzny charakter i znacznie różnił się od krwawego przebiegu protestów w Jemenie i Bahrajnie. Na znak protestu przeciwko sytuacji społeczno-politycznej w Arabii Saudyjskiej 21 stycznia 2011 roku w miejscowości Samta 65-letni mężczyzna dokonał samospalenia. Cztery dni później setki demonstrantów zgromadzonych w Dżiddzie przeszło przez miasto, krytykując słabą infrastrukturę po powodzi, która pochłonęła 11 ofiar. Policja zatrzymała demonstrację po około 15 minutach od jej rozpoczęcia. Aresztowano od 30 do 50 osób. Na początku marca władze saudyjskie uwięziły 24 osoby, które próbowały wszcząć demonstrację, a policja rozprędziła 200-osobowy tłum szyitów demonstrujących w mieście Qatif. Ponad 32 tys. internautów wezwało jednak do przeprowadzenia wielkiej demonstracji zaplanowanej na 11 marca 2011 roku. Dzień ten określono, podobnie jak w Egipcie, Dniem Gniewu. Jednakże w obawie przed represjami w demonstracji wzięła udział nieliczna grupa protestujących. Należy podkreślić, że zgodnie z saudyjskim prawem, demonstracje są zabronione, karane batami lub więzieniem. 18 marca 2011 roku w celu uspokojenia sytuacji w kraju król Abdullah wygłosił w telewizji oświadczenie, w którym w pierw podziękował Saudyjczykom za lojalność i jedność narodową w obliczu rewolucji w regionie, a następnie ostrzegł, że każda próba zburzenia stabilności w królestwie będzie przez władze krwawo tłumiona. Król, obawiając się destabilizacji Arabii Saudyjskiej, wydał dekrety, w których zobligował państwo do wybudowania 0,5 mln mieszkań dla biedniejszych obywateli, utworzenia 60 tys. nowych miejsc pracy w aparacie bezpieczeństwa, dotacji dla służby zdrowia, podwojenia pensji dla pracowników sektora publicznego, stypendiów dla studentów, wzrostu płacy minimalnej oraz miesięcznego

<sup>24</sup> S. ABUDAYEH: *Początek wiosny arabskiej w Tunezji, Egipcie, Jemenie, Libii i Bahrajnie*. W: *Bliski Wschód coraz bliżej...*, s. 65–66; R. STEFANICKI: *Król Arabii daje miliardy*. „Gazeta Wyborcza” 19–20.03.2011.

<sup>25</sup> G. MAŁACHOWSKI: *System konstytucyjny Arabii Saudyjskiej*. Warszawa 2011, s. 30–66 oraz 79–89.

zasiłku dla każdego bezrobotnego. Koszt reform miał być o wiele wyższy niż ogłoszony plan reformatorski z lutego 2011 roku, który szacowano na 37 mld USD<sup>26</sup>.

W tym kontekście należy zwrócić uwagę na przebieg Arabskiej Wiosny w Bahrajnie i Zjednoczonych Emiratach Arabskich (ZEA). Rządząca sunnicka dynastia Saudów obawiała się bowiem, iż na fali rewolucji dojdzie do buntu szyitów, którzy stanowią 10–15% saudyjskiego społeczeństwa i zamieszkują wschodnie – bogate w złoża ropy naftowej – prowincje Arabii Saudyjskiej. Protestujący szyici mogliby zostać wsparci przez Teheran, który rywalizuje z Rijadem o przywództwo w regionie<sup>27</sup>. Gdy więc 14 lutego 2011 roku wybuchły buntury szyitów w Bahrajnie (manifestacje na Placu Perłowym przeciwko władzy Hamada Ibn Isa al-Chalifa), w którym szyicka większość (65% społeczeństwa) protestowała przeciwko pozostającej u władzy sunnickiej mniejszości, Rijad zaczął obawiać się efektu *spill over* szyickiej rewolucji na swoje wschodnie prowincje. Gdyby na fali protestów władzę w Bahrajnie przejęli szyici, groziłoby to destabilizacją Arabii Saudyjskiej, wzmocnieniem pozycji Iranu i stanowiło groźny precedens w regionie. 13 marca 2011 roku władze Bahrajnu poprosiły niejako Arabię Saudyjską o interwencję w ramach *casus foederis* zapisanego w Układzie o Wzajemnej Obronie z 2000 roku. Następnego dnia do Bahrajnu wkroczyło ponad tysiąc saudyjskich żołnierzy i około 500 policjantów ZEA<sup>28</sup>, by stłumić protesty i zagwarantować utrzymanie *status quo*<sup>29</sup>. Ustabilizowanie sytuacji w Bahrajnie osiągnięto więc w sposób siłowy. Saudyjskie wojska usunęły demonstrantów z Placu Perłowego. Do 1 czerwca 2011 roku obowiązywał w Bahrajnie stan wyjątkowy. Rządzący krajem zdecydowali się na przeprowadzenie kilku reform, jednak dzięki zewnętrznej interwencji *status quo* w Bahrajnie zostało utrzymane<sup>30</sup>.

W bezprecedensowy sposób Arabska Wiosna przebiegła natomiast w Libii. Wybuch protestów 15 lutego 2011 roku, które zostały zainicjowane przez grupy uzbrojonych rebeliantów we wschodnich prowincjach (Cyrenajce i jej stolicy Benghazi), doprowadził ostatecznie do interwencji zbrojnej sił międzynarodowych, wsparcia rebeliantów z zewnątrz i obalenia rządzącego

<sup>26</sup> *Rocznik Strategiczny 2011/12*. Warszawa 2012, s. 186–188.

<sup>27</sup> R. STEFANICKI: *Polowanie na szyitów*. „Gazeta Wyborcza” 17.03.2011.

<sup>28</sup> R. CHAŁACZKIEWICZ: *Zjednoczone Emiraty Arabskie. Historia, raj i ludzie*. Pułtusk – Warszawa 2011, s. 336–337 oraz 357.

<sup>29</sup> J. ARMBRUSTER: *Arabska Wiosna...*, s. 87–92; R. STEFANICKI: *Saudyjscy żołnierze wkroczyli do Bahrajnu*. „Gazeta Wyborcza” 15.03.2011.

<sup>30</sup> K. DEYOUNG: *In Arab Spring speech, Clinton defends U.S. stance on Syria, Bahrain*. “The Washington Post” 8.11.2011. Zob. [http://www.washingtonpost.com/world/national-security/clinton-defends-us-stance-on-syria-bahrain/2011/11/07/gIQAAsAJ9xM\\_story.html](http://www.washingtonpost.com/world/national-security/clinton-defends-us-stance-on-syria-bahrain/2011/11/07/gIQAAsAJ9xM_story.html) [data publikacji: 8.11.2011; dostęp: 15.11.2013].

od 1969 roku Muammara Kaddafiego. Arabska Wiosna w Libii została więc niejako umiędzynarodowiona.

Libijscy rebelianci, którzy od lutego 2011 roku domagali się ustąpienia Kaddafiego i wprowadzenia wolności obywatelskich, zostali brutalnie potraktowani przez reżim. Kaddafi zdecydował się na siłowe stłumienie rewolty. Z czasem lokalna rebelia zaczęła więc przybierać charakter wojny domowej. Przeciwnicy dyktatora już 2 marca 2011 roku stworzyli tymczasową Radę Narodową, której siedzibą stało się Benghazi. Siły powstańcze opanowywały kolejne miasta, a armia Kaddafiego wyzwałała je. W Libii dochodziło do coraz brutalniejszych walk bez liczenia się ze stratami wśród ludności cywilnej, po jednej i po drugiej stronie<sup>31</sup>. W takiej sytuacji zarówno Francja, jak i Wielka Brytania, mając na uwadze własne interesy w regionie Afryki Północnej, podjęły działania na rzecz przekonania innych członków społeczności międzynarodowej co do konieczności przeprowadzenia interwencji zbrojnej w Libii. 17 marca 2011 roku Rada Bezpieczeństwa ONZ wydała rezolucję nr 1973, na mocy której ustanowiono strefę zakazu lotów w przestrzeni powietrznej Libii i upoważniono państwa do podjęcia wszelkich możliwych środków w celu ochrony ludności cywilnej. Wezwano do zawieszenia broni, a także rozszerzono embargo na dostawy broni dla władz libijskich, zamrożono aktywa i powołano zespół ekspertów monitorujących wdrażanie sankcji<sup>32</sup>. Francusko-brytyjska *coalition of willing*, chociaż niechętnie, na zasadzie *leading from behind*, została jednak wsparta przez USA. USA dowodziły operacją *Odysey Dawn* (*Świt Odysei*), koordynując działania pozostałych państw zaangażowanych w operacje bojowe przeciwko Kaddafiemu<sup>33</sup>. 31 marca 2011 roku NATO przejęło pełne dowodzenie operacją wojskową wobec Libii, która otrzymała kryptonim *Unified Protector* (*Zjednoczony Obrońca*)<sup>34</sup>.

Dzięki międzynarodowemu wsparciu, w październiku 2011 roku siły rebelianckie zdołały opanować Syrte, która była ostatnim dużym miastem pod kontrolą wojsk reżimu. Natomiast 20 października 2011 roku Muammar Kaddafi został schwytyany przez rebeliantów i brutalnie zamordowany. Tożsamość sprawców i okoliczności zabicia Kaddafiego szybko zostały zatarte<sup>35</sup>.

<sup>31</sup> A. NAJJAR: *Kaddafi. Anatomia tyrana*. Przeł. A. WIŚNIEWSKI. Wrocław 2011, s. 209–217.

<sup>32</sup> *Resolution 1973 (2011) Adopted by the Security Council at its 6498th meeting, on 17 March 2011*. Zob. [http://daccess-dds-ny.un.org/doc/UNDOC/GEN/N11/268/39/PDF/N112\\_6839.pdf?OpenElement](http://daccess-dds-ny.un.org/doc/UNDOC/GEN/N11/268/39/PDF/N112_6839.pdf?OpenElement) [dostęp: 3.08.2013].

<sup>33</sup> K. PARRISH: *Gates Outlines U.S. Role as NATO Takes Libya Mission*. Zob. <http://www.defense.gov/news/newsarticle.aspx?id=63378> [data publikacji: 31.03.2011; dostęp: 15.11.2013].

<sup>34</sup> *NATO and Libya*. Zob. [http://www.nato.int/cps/en/natolive/topics\\_71652.htm](http://www.nato.int/cps/en/natolive/topics_71652.htm) [data publikacji: 28.03.2012; dostęp: 25.07.2013].

<sup>35</sup> A. FONTEVECCHIA: *The Death of Gadhafi and the Future of Oil Markets*. "Forbes" 20.10.2011. Zob. <http://www.forbes.com/sites/afontevvecchia/2011/10/20/the-effects-of-gadhafis-death-on-oil-markets/> [dostęp: 3.08.2013].

Ogłoszenie wyzwolenia Libii nastąpiło 23 października 2011 roku. Po obaleniu Kaddafiego władzę w kraju natychmiast przejęła Tymczasowa Rada Narodowa, na której czele stanął Mustafa Abdul Jalil.

Sytuacja wewnętrzna po zmianie reżimu nie była jednak ustabilizowana. Państwo libijskie pogrążyło się bowiem w licznych konfliktach plemiennych. Co prawda, w lipcu 2012 roku zostały przeprowadzone wybory parlamentarne, a 9 sierpnia 2012 roku na stanowisko głowy państwa został wybrany Mohammed Megarjef, jednak Libia pozostaje daleka od bycia państwem ustabilizowanym czy o prozachodniej orientacji, jak miało to miejsce przed Arabską Wiosną. Co więcej, jedną z najpoważniejszych implikacji Arabskiej Wiosny w tym państwie jest przyjęcie szariatku jako podstawy prawodawstwa. Libijskie Zgromadzenie Narodowe podjęło taką decyzję na początku grudnia 2013 roku. Jeśli tendencje i siły fundamentalistyczne w Libii będą się umacniać, może stać się ona kolejnym radykalnym państwem w regionie Afryki Północnej. To zaś będzie dodatkowym czynnikiem sprzyjającym destabilizacji tego regionu, podobnie jak pozostający całkowicie poza kontrolą handel bronią z arsenałów, które pozostały po obaleniu libijskiego dyktatora. Według raportu ONZ z 10 kwietnia 2013 roku w ciągu ostatnich 2 lat broń ta znalazła się w posiadaniu co najmniej 12 państw regionu. Najwięcej trafiło do syryjskich rebeliantów, Strefy Gazy oraz islamskich bojowników w graniczącym z Libią Mali, w którym stabilizację próbują przywrócić siły francuskie<sup>36</sup>.

Analizując uwarunkowania i przebieg Arabskiej Wiosny w poszczególnych państwach Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej, należy przybliżyć również *casus* Syrii.

15 marca 2011 roku wybuchły masowe protesty przeciwko reżimowi Baszara Asada<sup>37</sup>, który podobnie jak Muammar Kaddafi zdecydował się na siłowe rozwiązanie problemów wewnętrznych. Asad, nie zważając na głosy krytyki płynące ze strony społeczności międzynarodowej, od samego początku brutalnie tłumił bunty i demonstracje. Tym samym narastające antyreżimowe wystąpienia przerodziły się w regularną wojnę domową.

Na przełomie lipca i sierpnia 2011 roku doszło do krwawej eskalacji konfliktu w Syrii. 8 sierpnia 2011 roku prezydent USA Barack Obama wydał oświadczenie, w którym, potępiając reżim Asada, stwierdził, że utracił on legitymizację do sprawowania władzy w państwie. Zarówno USA, jak i państwa europejskie zaczęły wyrażać przekonanie o nieuchronności zmiany syryjskiego reżimu i zastosowania odpowiednich instrumentów, by do niej doprowadzić.

<sup>36</sup> *Libyan Arms Fueling Warfare in Syria, Mali, Gaza Strip – UN Report*. Zob. <http://rt.com/news/libya-arms-un-report-620/> [data publikacji: 10.04.2013; dostęp: 23.11.2013].

<sup>37</sup> M. MACHURA: *Fasada Asadów*. „Polityka” 2012, nr 11, s. 58–60.

Wobec eskalacji wojny domowej w Syrii członkowie społeczności międzynarodowej wysuwali wiele inicjatyw. Należy przy tym zauważyć, iż początkowo miały one jedynie deklaracyjny charakter, albowiem interesy poszczególnych państw lokowane w Syrii nie pozwalały im na osiągnięcie Konsensusu. Amerykańska administracja, po oficjalnym wykluczeniu opcji zbrojnego rozwiązania konfliktu syryjskiego, przyjęła strategię opartą na nakładaniu na reżim w Damaszku licznych sankcji oraz kontynuowaniu dyplomatycznych wysiłków, by wpłynąć na Asada i nakłonić syryjskiego przywódcę do ustąpienia<sup>38</sup>. 21 marca 2012 roku Rada Bezpieczeństwa ONZ, dzięki poparciu udzielonemu przez Rosję i Chiny — sprzeciwiających się sankcjom i interwencji w Syrii — przyjęła 6-punktowy plan pokojowy wysłannika ONZ i Ligi Państw Arabskich Koffiego Annana. Baszar Asad zgodził się 10 kwietnia 2012 roku na zawieszenie broni, jednakże w rzeczywistości nie było ono respektowane ani przez siły rządowe, ani rebeliantów. W ramach planu Annana wysłano do Syrii obserwatorów tworzących misję UNSMIS, ale efektywne monitorowanie sytuacji w Syrii przekraczało możliwości jedynie 300 obserwatorów<sup>39</sup>. 7 czerwca 2012 roku Annan sam ogłosił fiasko planu pokojowego. Kolejnym posunięciem społeczności międzynarodowej było powołanie grupy kontaktowej, w której partycypowali członkowie RB ONZ i liczące się państwa arabskie. Grupa przyjęła na konferencji w Genewie 30 czerwca 2012 roku zasady transformacyjne po zakończeniu konfliktu, jednak nie była w stanie doprowadzić do zakończenia bratobójczych walk w Syrii<sup>40</sup>. Oznaczało to zaognienie konfliktu oraz pogłębienie podziałów pomiędzy rebeliantami a władzami, wzajemnie oskarżających się o masakry dokonywane na cywilach. W wojnę domową włączyła się również ludność kurdyjska, a także radykalni islamiści dżihadyści z ugrupowania o nazwie Islamskie Państwo w Iraku i Lewancie, którzy dążyli do obalenia reżimu Asana i wprowadzenia kalifatu islamskiego w Syrii<sup>41</sup>. Punkt kulmi-

<sup>38</sup> J.M. SHARP, M. BLANCHARD: *Unrest in Syria and U.S. Sanctions against the Asad Regime*. Congressional Research Service Report for Congress, February 16, 2012. Zob. <http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL33487.pdf> [dostęp: 15.11.2013].

<sup>39</sup> United Nations Supervision Mission in Syria (UNSMIS) została utworzona na mocy rezolucji 2043 z 21 kwietnia 2012 roku. Jej mandat wygaś 19 sierpnia 2012 roku. *United Nations Supervision Mission in Syria*. Zob. <http://www.un.org/en/peacekeeping/missions/unsmis/> [dostęp: 17.11.2013].

<sup>40</sup> Do grudnia 2013 roku w wyniku wojny domowej w Syrii śmierć poniosło około 100 tys. ofiar (rebeliantów i cywilów). Wojna implikowała również migrację niemal 7 mln ludności. A. RETTMAN: *EU and US at Odds over Iran's Role in Syria*. Zob. <http://euobserver.com/foreign/116645> [data publikacji: 18.06.2012; dostęp: 15.11.2013]; J. BORGER: *Egypt's President Heads to Iran in New Effort to Stem Syria Violence*. Zob. <http://www.guardian.co.uk/world/2012/aug/27/egypt-president-iran-syria-violence> [data publikacji: 27.08.2012; dostęp: 16.11.2013].

<sup>41</sup> M. URZĘDOWSKA: *Al-Kaida bierze Syrię*. „Gazeta Wyborcza” 20.12.2013; R. STEFANICKI: *Irak pogrąża się w przemoc*. „Gazeta Wyborcza” 23.07.2013.

nacyjny wojna domowa osiągnęła latem 2013 roku (21 sierpnia), gdy jedna ze stron konfliktu użyła broni chemicznej, zabijając kilkaset osób. O dokonanie masakry członkowie społeczności międzynarodowej oskarżyli reżim Asada, ale nie istniały jednoznaczne dowody, która ze stron (oskarżających się wzajemnie o prowokację) dokonała ataku z użyciem broni niekonwencjonalnej<sup>42</sup>. Napięcie wywołane zaistniałą sytuacją implikowało przygotowania do interwencji międzynarodowej w Syrii pod przewodnictwem Stanów Zjednoczonych. Utrzymujące się podziały wśród członków społeczności międzynarodowej co do zasadności ataku na Syrię doprowadziły jednak do tego, że kryzys zdecydowano się rozwiązać w sposób dyplomatyczny. Był to niewątpliwie sukces rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Siergieja Ławrowa, który zaproponował plan pokojowy na zasadzie ultimatum – zniszczenia syryjskich arsenałów przez inspektorów z Organizacji ds. Zakazu Broni Chemicznej<sup>43</sup>. W styczniu 2014 roku zgodnie z ustaleniami ma odbyć się międzynarodowa konferencja, której celem będzie ostateczne uregulowanie sytuacji w Syrii.

Wojna domowa w Syrii jest jedną z najpoważniejszych implikacji Arabskiej Wiosny. Stanowi ona tym samym bardzo poważne wyzwanie dla członków społeczności międzynarodowej, w tym USA. Bezkompromisowość reżimu Baszara Asada, brutalne tłumienie protestów, a przy tym nielegalne dozbrajanie rebeliantów syryjskich przez niektóre państwa, jak również brak jednomyślności członków społeczności międzynarodowej w kwestii rozwiązania konfliktu sprawiają, że przyjmuje on wymiar długofalowy. Z jednej strony dominuje bowiem świadomość, że antyreżimowe wezwania, deklaracje, akty potępienia syryjskiego reżimu i próby negocjacji czy mediacji są niewystarczającymi narzędziami do rozwiązania trwającego konfliktu. Z drugiej zaś, interwencja zbrojna nie może być brana pod uwagę jako efektywny instrument zakończenia wojny domowej w Syrii. Nie leży ona w interesie żadnego z państw liczących się na arenie międzynarodowej. Nieskuteczność działań społeczności międzynarodowej wobec casusu syryjskiego stanowi więc groźny precedens dla innych dyktatorów.

<sup>42</sup> *Attacks on Ghouta*. Human Rights Watch Report. Zob. <http://www.hrw.org/reports/2013/09/10/attacks-ghouta> [data publikacji: 11.09.2013; dostęp: 30.11.2013].

<sup>43</sup> *Siergiej Ławrow: Rosja gotowa współfinansować likwidację broni chemicznej Syrii*. Zob. <http://konflikty.wp.pl/kat,127354,title,Siergiej-Lawrow-Rosja-gotowa-wspolfinansowac-likwidacje-broni-chemicznej-Syrii,wid,16030789,wiadomosc.html?ticaid=111e8a> [data publikacji: 20.09.2013; dostęp: 29.11.2013].

## Geneza polityki zagranicznej Polski na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej – interesy i cele polityki RP w regionie bliskowschodnim w XX i XXI wieku

Bliski Wschód leży w obszarze zainteresowania polityki zagranicznej Polski, aczkolwiek nie można stwierdzić, że relacje z państwami leżącymi w tej części świata stanowią kluczowy motyw polskiej polityki zagranicznej. Bliski Wschód jest jednak obszarem ważnym dla interesów RP Polskiej, a wzrost jego strategiczności w pierwszej i na początku drugiej dekady XXI wieku wynika z kilku istotnych bezpośrednich i pośrednich determinant.

W polityce zagranicznej Polski o strategiczności Bliskiego Wschodu decydują zarówno uwarunkowania wewnątrzregionalne, jak i zewnętrzne, będące implikacjami polityki Polski prowadzonej na innych kierunkach (Europa Zachodnia, Ameryka Północna).

Wśród szeregu determinant wewnątrzregionalnych, które sprawiają, że Bliski Wschód jest obszarem kluczowym przede wszystkim w skali globalnej, w którym ścierają się interesy wielu państw, należy wymienić trzy wiodące uwarunkowania. Ważkość regionu wyraża się bowiem zasadniczo w płaszczyznach: geopolitycznej, gospodarczej oraz kulturowo-religijnej. Leżąc na styku Europy, Azji i Afryki, obejmując przy tym swym zasięgiem Kanał Sueski, Cieśniny Bosfor i Dardanele, jak również łącząc ze sobą Morze Śródziemne, Morze Czerwone i Morze Arabskie, Bliski Wschód stanowi istotny węzeł komunikacji lądowej, morskiej i powietrznej, najkrótszą drogę z Ameryki Północnej i Europy do Azji i Australii, a także punkt wyjścia do oddziaływania na inne obszary<sup>44</sup>. Czynnikiem, który niemal od XIX wieku determinuje znaczenie Bliskiego Wschodu są bogate złoża surowców naturalnych i energetycznych – zwłaszcza ropy naftowej oraz gazu ziemnego<sup>45</sup>. To region postrzegany (także przez Polskę) jako ogromny rynek zbytu towarów i usług, miejsce eksportu kapitałów oraz lokowania inwestycji długoterminowych. Istota Bliskiego Wschodu wyraża się również w płaszczyźnie kulturowo-religijnej. W tej części globu mają swoich wyznawców trzy wielkie religie: islam sunnicki i szyicki, chrześcijaństwo oraz judaizm, co stanowi źródło licznych niepoko-

<sup>44</sup> B. REICH: *United States Interests in the Middle East*. In: *The Middle East and the United States. Perceptions and Policies*. Eds. H. SHAKER, I. RABINOVICH. New Brunswick—London 1980, s. 58–61.

<sup>45</sup> W państwach Zatoki Perskiej ulokowanych jest około 65% globalnych rezerw ropy naftowej oraz około 30% zasobów gazu ziemnego. D.R. RUSTOW: *Oil and Turmoil. America Faces OPEC and the Middle East*. New York—London 1982, s. 92–93; N. KOKXHORN: *Oil and Politics. The domestic roots of US expansion in the Middle East*. Berlin 1976, s. 1–7.



jów polityczno-społecznych i konfliktów zbrojnych, a tym samym pole zainteresowania głównych graczy areny międzynarodowej.

Z punktu widzenia interesów RP, która jest państwem średniego rzędu, niemającym interesów globalnych, istotny wpływ na kształtowanie celów polityki zagranicznej w regionie Bliskiego Wschodu wywierają jednak uwarunkowania wynikające pośrednio lub bezpośrednio z polityki prowadzonej na innych kierunkach. Należy zaliczyć do nich przede wszystkim: członkostwo Polski w Unii Europejskiej (UE), Pakcie Północnoatlantyckim (NATO), realizację egzystencjalnego celu, jakim jest zapewnienie państwu polskiemu bezpieczeństwa (a przez to m.in. udział w wojnie z terroryzmem), a także bilateralne – priorytetowe dla Polski – bliskie relacje ze Stanami Zjednoczonymi, dla których Bliski Wschód stanowi obszar strategiczny dla realizacji interesów i celów polityki zagranicznej i bezpieczeństwa.

Analizując genezę zainteresowania Polski subregionem Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej, należy podkreślić, że sięga ono lat 20. XX wieku. II RP nawiązała bowiem wówczas stosunki dyplomatyczne z Iranem, Irakiem, Arabią Saudyjską i Egiptem<sup>46</sup>. W okresie II wojny światowej na terytorium Libanu osiedliło się ponad 6 tys. Polaków, co wynikało z przebiegu frontów walk, w których Polacy brali udział. Po zakończeniu II wojny światowej władze państwa polskiego nie zrezygnowały ani z obecności w regionie, ani z wyrażania własnego stanowiska w kwestii wydarzeń, które miały miejsce w tej części świata i częstokroć były elementami zimnowojennej rywalizacji supermocarstw – USA i ZSRR. Polityka zagraniczna Polski wobec krajów Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej w okresie zimnej wojny była zatem uwarunkowana przynależnością do bloku wschodniego, a tym samym wpisywała się w poprawne relacje z państwami arabskimi i stosunkowo chłodne stosunki z Izraelem. W 1947 roku Polska opowiedziała się na forum ONZ za powstaniem dwóch państw: Izraela i Palestyny<sup>47</sup>. W sposób jednoznaczny popierała procesy dekolonizacyjne oraz deklaracje niepodległości państw arabskich powstających w Afryce Północnej w latach 50. XX wieku. W 1967 roku władze polskie, zgodnie z polityką bloku wschodniego, zerwały stosunki dyplomatyczne z Izraelem w geście poparcia dla państw arabskich (Egiptu i Syrii) zaatakowanych przez państwo żydowskie inicjujące wojnę arabsko-żydowską<sup>48</sup>.

<sup>46</sup> Od 1937 roku w dziedzinie archeologii rozwijana jest współpraca głównie z Egiptem, gdzie znajduje się oddział Stacji Archeologii Śródziemnomorskiej Uniwersytetu Warszawskiego. *Afryka Północna i Bliski Wschód*. Zob. [http://www.msz.gov.pl/pl/polityka\\_zagraniczna/inne\\_kontynenty/bliski\\_wschod\\_afryka\\_pn/](http://www.msz.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/inne_kontynenty/bliski_wschod_afryka_pn/) [dostęp: 25.11.2013].

<sup>47</sup> J.H. DAVIS: *Złudny pokój. Rzecz o konflikcie syjonistyczno-arabskim*. Warszawa 1970, s. 34–57.

<sup>48</sup> F.A. GERGES: *The 1967 Arab-Israeli War. U.S. Actions and Arab Perceptions*. In: *The Middle East and the United States...*, s. 194–198.

W okresie zimnej wojny Polska Rzeczpospolita Ludowa była obecna w regionie również w ramach misji pokojowych i stabilizacyjnych, takich jak UNEF (Doraźne Siły Zbrojne ONZ na Bliskim Wschodzie – Egipt) oraz UNDOF (na syryjskich Wzgórzach Golan) i UNIFIL (w Libanie). Od 1953 roku w misjach pokojowych na Bliskim Wschodzie uczestniczyło ponad 25 tys. Polaków<sup>49</sup>.

W okresie zimnowojennej rywalizacji PRL utrzymywała bliskie relacje z państwami takimi, jak: Irak, Libia, Jemeńska Republika Ludowo-Demokratyczna, Syria oraz Egipt (okres sprawowania przywództwa przez Gamala Abdela Nasera<sup>50</sup>). W latach 70. i 80. XX wieku polskie przedsiębiorstwa nawiązały szeroką współpracę handlową i inwestycyjną z przedsiębiorcami w Algierii, Egipcie, Iraku, Libii, Maroku i Syrii. W Iraku i Libii liczba zatrudnianych Polaków wynosiła w skali roku około 30 tys. Należy jednak podkreślić, że stosunki z większością konserwatywnych monarchii bliskowschodnich były ograniczone i dopiero w latach 80. i 90. XX wieku strona polska zdołała nawiązać bliższe relacje z krajami znad Zatoki Perskiej<sup>51</sup>.

Po zakończeniu zimnej wojny, a tym samym zmianie systemu politycznego Polski, można mówić o przewartościowaniu priorytetów i zmianie dotychczasowej hierarchii ważności w relacjach z państwami Bliskiego Wschodu. Nowe demokratyczne elity rządzące prymat przyznały bowiem normalizacji stosunków z Izraelem<sup>52</sup>, nie rezygnując przy tym ze współpracy z państwami arabskimi.

Do najważniejszych akcentów polskiej obecności na Bliskim Wschodzie w latach 90. XX wieku należał udział Polski w antyirackiej koalicji stworzonej z inicjatywy USA oraz udział w operacji „Pustynna Burza” (*Desert Storm*) w styczniu 1991 roku, służącej wyzwoleniu Kuwejtu zaatakowanego przez Irak 2 sierpnia 1990 roku<sup>53</sup>. Polska wysłała wówczas w region Zatoki Perskiej dwa okręty sanitarno-ratownicze: OPR „Wodnik” (jako okręt szpi-

<sup>49</sup> *Afryka Północna i Bliski Wschód*. Zob. [http://www.msz.gov.pl/pl/polityka\\_zagraniczna/inne\\_kontynenty/bliski\\_wschod\\_afryka\\_pn/](http://www.msz.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/inne_kontynenty/bliski_wschod_afryka_pn/) [dostęp: 25.11.2013].

<sup>50</sup> S. SHAMIR: *Egypt's Reorientation Towards the U.S. — Factors and Conditions of Decision Making*. In: *The Middle East and the United States...*, s. 281–288.

<sup>51</sup> Warto zauważyć, że stosunki dyplomatyczne pomiędzy RP a Arabią Saudyjską zostały ponownie nawiązane dopiero 3 maja 1995 roku. *Ambasador Arabii Saudyjskiej: stosunki między naszymi krajami stale się rozwijają*. Zob. [http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114877,15092474,Ambasador\\_Arabii\\_Saudyjskiej\\_stosunki\\_miedzy\\_naszymi.html](http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114877,15092474,Ambasador_Arabii_Saudyjskiej_stosunki_miedzy_naszymi.html) [data publikacji: 7.12.2013; dostęp: 16.11.2013].

<sup>52</sup> *Polityka zagraniczna RP 1989–2002*. Red. R. KUŹNIAR, K. SZCZEPANIK. Warszawa 2006, s. 323–331.

<sup>53</sup> R. ZIĘBA: *Główne kierunki polityki zagranicznej Polski po zimnej wojnie*. Warszawa 2010, s. 142.

talny) oraz ORP „Piast” (jako okręt ratowniczy)<sup>54</sup>. W regionie Zatoki Perskiej stacjonowało około 200 polskich żołnierzy, którzy jednak nie uczestniczyli czynnie w walkach zbrojnych<sup>55</sup>. Warto wspomnieć przy tym, że po zerwaniu przez USA stosunków dyplomatycznych z Irakiem, na prośbę Waszyngtonu to właśnie Polska, która w czasie drugiej wojny w Zatoce Perskiej udzieliła pomocy w ewakuacji agentów amerykańskiego wywiadu do Arabii Saudyjskiej, jak i wysłała personel do szpitali polowych, reprezentowała interesy Stanów Zjednoczonych w państwie Saddama Husajna<sup>56</sup>.

W latach 90. XX wieku i pierwszej dekadzie XXI wieku Polska umacniała swoją obecność na Bliskim Wschodzie zarówno na płaszczyźnie politycznej, jak i gospodarczej. Siły wojskowe RP były zaangażowane w misje pokojowe i stabilizacyjne w regionie aż do 2009 roku. Był to jeden z niezwykle istotnych elementów polskiej polityki bliskowschodniej.

Należy również zauważyć, że począwszy od lat 90. XX wieku, władze RP dążyły do utrzymywania, a nawet umacniania kontaktów gospodarczych i handlowych w państwami regionu bliskowschodniego, a także rozwijania kontaktów dyplomatycznych oraz szerzenia zasad demokracji i idei praw człowieka. Polska partycypowała w wielostronnych inicjatywach mających na celu umocnienie pokoju i partnerskiej współpracy w regionie. W 1995 roku RP, początkowo w charakterze obserwatora, włączyła się do Procesu Barcelońskiego na rzecz współpracy eurośroziemnomorskiej, której rezultatem finalnym było utworzenie Unii dla Śródziemnomorza<sup>57</sup>. Wyrazem instytucjonalizacji wzajemnych kontaktów ekonomicznych było utworzenie w 2002 roku Polsko-Arabskiej Izby Gospodarczej, której zadaniem jest tworzenie klimatu, w którym „aktualne zainteresowanie firm polskich współpracą z krajami arabskimi oraz zainteresowanie przedsiębiorstw z tych państw Polską zostanie należycie wykorzystane na rzecz wszystkich, polskich i zagranicznych członków Izby”<sup>58</sup>. Należy zatem podkreślić, iż w 2011 roku utrzymany został wzrost wymiany handlowej z krajami Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej, z dodatnim saldem w wysokości ponad 500 mln EUR.

<sup>54</sup> J.K. COOLEY: *Playback. America's Long War in the Middle East*. New York 1991, s. 216; M. KHADDURI, E. GHAREEB: *War in the Gulf, 1990–91. The Iraq – Kuwait Conflict and Its Implications*. New York–Oxford 1997, s. 170.

<sup>55</sup> *Military Statistics: Gulf War Coalition Forces (most recent) by country*. Zob. [http://www.nationmaster.com/graph/mil\\_gul\\_war\\_coa\\_for-military-gulf-war-coalition-forces](http://www.nationmaster.com/graph/mil_gul_war_coa_for-military-gulf-war-coalition-forces) [dostęp: 25.10.2013].

<sup>56</sup> A. TAROCK: *The Superpowers' Involvement in the Iran – Iraq War*. New York 1998, s. 80–81; J. MODRZEJEWSKA-LEŚNIEWSKA: *Wojna o hegemonię w rejonie Zatoki Perskiej. Wojna iracko-irańska 1980–1988*. W: *Zarys dziejów Afryki i Azji 1869–1996. Historia konfliktów*. Red. A. BARTNICKI. Warszawa 1998, s. 444 oraz 448–449; R. KING: *The Iran – Iraq War: The Political Implications*. London 1987, s. 47–50.

<sup>57</sup> J. ZAJĄC: *Partnerstwo Eurośroziemnomorskie*. Warszawa 2005, s. 28–48.

<sup>58</sup> *Polsko-Arabska Izba Gospodarcza*. Zob. <http://www.paig.org.pl/> [dostęp: 11.10.2013].

Głównymi odbiorcami polskiego eksportu w 2011 roku były: Izrael (284 mln EUR), Algieria (256 mln), ZEA (248 mln) oraz Arabia Saudyjska (199 mln)<sup>59</sup>. Polscy przedstawiciele byli również obecni na wszystkich międzynarodowych konferencjach dotyczących ekonomicznego rozwoju Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej<sup>60</sup>.

W polskiej polityce bliskowschodniej w XXI wieku należy jednakże szczególnie wyeksponować wydarzenia związane z tzw. trzecią wojną w Zatoce Perskiej. W 2003 roku nastąpiło bowiem kolejne, niezwykle istotne przewartościowanie w polityce zagranicznej Polski wobec tej części świata. Było ono związane z agresją Stanów Zjednoczonych na Irak oraz poparciem, którego Polska udzieliła amerykańskiemu sojusznikowi<sup>61</sup>, wysyłając jednostki specjalne w region konfliktu. Polska — co nie jest chlubną kartą w historii jej relacji z państwami Bliskiego Wschodu — wzięła czynny udział w pierwszej fazie wojny. W latach 2003—2008 strona polska dowodziła ponadto jedną z czterech stref okupacyjnych<sup>62</sup> w Iraku i kierowała stacjonującą w nim Wielonarodową Dywizją Centrum-Południe<sup>63</sup>. Dowodzoną przez Polskę wielonarodową dywizję tworzyły oddziały z Hiszpanii, Ukrainy, Mongolii, państw Ameryki Łacińskiej oraz kontyngenty z Rumunii, Bułgarii, Węgier, Łotwy, Litwy i Słowacji<sup>64</sup>. Polska misja w Iraku została ostatecznie zakończona 4 października 2008 roku<sup>65</sup>. Implikacją zarówno zaangażowania

<sup>59</sup> *Afryka Północna i Bliski Wschód*. Zob. [http://www.msz.gov.pl/pl/polityka\\_zagraniczna/inne\\_kontynenty/bliski\\_wschod\\_afryka\\_pn/](http://www.msz.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/inne_kontynenty/bliski_wschod_afryka_pn/) [dostęp: 25.11.2013].

<sup>60</sup> J. ŚWIERKOWICZ: *Polska mediatorem na Bliskim Wschodzie?* Warszawa 2008, s. 8—23. Zob. też: <http://fae.pl/polskamediatoremnabliskimwschodzie.pdf> [dostęp: 27.11.2013].

<sup>61</sup> M. STOLARCZYK: *Kontrowersje wokół militarnego zaangażowania Polski w Iraku*. „Przegląd Zachodni” 2005, nr 1, s. 72—80 oraz 84—91.

<sup>62</sup> *Rocznik Strategiczny 2002/2003*. Warszawa 2003, s. 312 oraz 327.

<sup>63</sup> Od 3 września 2003 roku dowodzona przez Polaków Wielonarodowa Dywizja Centrum-Południe odpowiadała za strefę równą 1/4 powierzchni Polski z 5 mln ludzi. Cała jednostka liczyła około 8,5 tys. żołnierzy z 24 państw. W Camp Babilon zostało ulokowane dowództwo dywizji. Należy nadmienić, że udział polskich żołnierzy w misji irackiej był bardzo kontrowersyjną decyzją polskich władz. Około 70% polskiego społeczeństwa było przeciwne udziałowi Polski w inwazji na Irak. Zadawano pytania: czy Polska ma rzeczywiście interesy strategiczne w tak odległych częściach świata? Czy zaangażowanie zmniejszy, czy zwiększy ryzyko ataków terrorystycznych na Polskę? Czy USA docenią poparcie Warszawy? Brak udziału polskich firm przy odbudowie Iraku czy zaostrzenie reżimu wizowego dla Polaków podróżujących do USA były potwierdzeniem naiwnego mesjanizmu w polskiej polityce zagranicznej. M. WĄGROWSKA: *Udział Polski w interwencji zbrojnej i misji stabilizacyjnej w Iraku*. „Raporty i Analizy” 2004, nr 12, s. 1—5; O. OSICA: *Irak — początek nowej epoki w polityce zagranicznej III RP?* „Raporty i Analizy” 2004, nr 44, s. 2—4, s. 7; J. RYBAK: *Grom.pl. Tajne operacje w Afganistanie, Zatoce Perskiej i Iraku*. Warszawa 2005, s. 162, 194, 206.

<sup>64</sup> *Rocznik Strategiczny 2003/2004*. Warszawa 2004, s. 154—156 oraz 237—238.

<sup>65</sup> Ł. KULESA, M. MADEJ, P. SASNAL, M. TERLIKOWSKI, A. ZDRADA: *Konsekwencje wycofania Polskiego Kontyngentu Wojskowego z Iraku dla polskiej polityki zagranicznej*. „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2008, nr 1, s. 44—52; J. DOŁĘGA, E. POSEL-CZĘŚCIK: *Wybory parlamentarne w Hiszpanii*

w samą operację *Iraqi Freedom*, jak i późniejszej obecności w Iraku Polskiego Kontyngentu Wojskowego było ochłodzenie relacji z państwami arabskimi oraz dyskredytacja wizerunku Polski w regionie, na który pracowała przez kilka dziesięcioleci.

Ważny aspekt w kreowaniu polityki bliskowschodniej na początku XXI wieku stanowiły również: akcesja Polski do Unii Europejskiej, dokonana 1 maja 2004 roku, oraz koncepcje współpracy z krajami pozaeuropejskimi, które polska egzekutywa opracowała na początku XXI wieku. W listopadzie 2004 roku Rada Ministrów RP przyjęła istotny dokument o nazwie: „Strategia RP w odniesieniu do pozaeuropejskich krajów rozwijających się”<sup>66</sup>. W materii bliskowschodniej (Bliskiego i Środkowego Wschodu) określono w nim, że w zakresie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa wiodącym celem będzie wywiązanie się ze zobowiązań wynikających z realizacji misji w Iraku, a także wspieranie wysiłków na rzecz rozwiązania konfliktu izraelsko-palestyńskiego (w oparciu o „mapę drogową” Kwartetu Bliskowschodniego), co zaś wiązało się ze stabilizacją Bliskiego Wschodu i regionu Zatoki Perskiej. Wśród istotnych celów wskazano również: podtrzymywanie dialogu z regionalnymi partnerami arabskimi oraz Izraelem i Iranem, a także dążenie do współpracy z państwami RWPZ<sup>67</sup>. W Strategii RP dokonano podziału na państwa regionu o znaczeniu priorytetowym (Iran, Arabia Saudyjska, ZEA i Kuwejt) oraz państwa ważne (Irak). W dokumencie podkreślono ponadto konieczność budowania podstawy prawno-traktatowej jako zasadniczego instrumentu kooperacji z państwami Bliskiego Wschodu<sup>68</sup>.

Należy przy tym dodać, że kolejni ministrowie spraw zagranicznych realizowali założenia Strategii RP, która nie straciła swojej aktualności. Warto odnotować, że w 2006 roku Stefan Meller stwierdził, że tzw. Szeroki Bliski

(14 marca 2004 r.) — *konsekwencje dla polityki zagranicznej*. „Publikacje. Biuletyn”. Polski Instytut Spraw Międzynarodowych 2004, nr 11 (199). Zob. [http://www.pism.pl/biuletyn\\_content/id/30](http://www.pism.pl/biuletyn_content/id/30) [dostęp: 23.10.2013].

<sup>66</sup> „Strategia RP w odniesieniu do pozaeuropejskich krajów rozwijających się”. Warszawa 2004. Zob. [http://www.mg.gov.pl/NR/rdonlyres/44201D4E-9C43-416A-A6C2-AF171BF85A2D/45079/Strategia\\_181120\\_04.pdf](http://www.mg.gov.pl/NR/rdonlyres/44201D4E-9C43-416A-A6C2-AF171BF85A2D/45079/Strategia_181120_04.pdf) [dostęp: 25.11.2013].

<sup>67</sup> 21 czerwca 2004 roku ówczesny minister spraw zagranicznych Włodzimierz Cimoszewicz spotkał się z przebywającym z oficjalną wizytą w Polsce Sekretarzem Generalnym RWPZ Abderrahmanem bin Hamad Al-Attiahem. Celem wizyty było rozszerzenie dialogu z RWPZ, która zrzesza Arabię Saudyjską, Bahrajn, Katar, Kuwejt, Oman, ZEA. RWPZ jest ważną organizacją polityczną i gospodarczą arabskich państw naftowych, a stronie polskiej zależało na aktywizacji stosunków z państwami Zatoki Perskiej. Co ważne, RWPZ posiada zinstytucjonalizowane formy współpracy z UE. Zob. *Wizyta oficjalna w Polsce Sekretarza Generalnego Rady Współpracy Państw Zatoki Abderrahmana bin Hamada Al-Attiji*. [http://www.ms.gov.pl/pl/aktualnosc/archiwum/aktualnosc\\_594](http://www.ms.gov.pl/pl/aktualnosc/archiwum/aktualnosc_594) [dostęp: 27.11.2013].

<sup>68</sup> „Strategia RP w odniesieniu do pozaeuropejskich krajów rozwijających się”. Warszawa 2004. Zob. [http://www.mg.gov.pl/NR/rdonlyres/44201D4E-9C43-416A-A6C2-AF171BF85A2D/45079/Strategia\\_181120\\_04.pdf](http://www.mg.gov.pl/NR/rdonlyres/44201D4E-9C43-416A-A6C2-AF171BF85A2D/45079/Strategia_181120_04.pdf) [dostęp: 25.11.2013].

Wschód (Broader Middle East and North Africa — BMENA<sup>69</sup>) to obszar największych wyzwań i zagrożeń współczesnego świata, ale Polska jest gotowa włączyć się w zachodnie inicjatywy mające na celu wspomaganie procesów modernizacyjnych i demokratyzacyjnych w tej części globu. Zaangażowanie RP na Bliskim Wschodzie miało stanowić szansę na rozwój politycznych i gospodarczych interesów Polski w tej części świata. Z kolei w 2007 roku w „Informacji Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2007 roku”, przedstawionej przez Annę Fotyge, uwzględniono konieczność aktywnego uczestniczenia Polski w operacjach stabilizacyjnych i pokojowych na Bliskim Wschodzie, co powinno implikować zmniejszenie zagrożenia terrorystycznego i umocnienie relacji transatlantycznych<sup>70</sup>.

Należy zatem jeszcze raz podkreślić, że Bliski Wschód nie stanowił priorytetowego obszaru zainteresowania w polityce zagranicznej Polski ani w ostatniej dekadzie XX wieku, ani na początku XXI wieku, mimo że jest to obszar ważny dla Polski ze względu na możliwości realizacji interesów handlowych, gospodarczych, militarnych i politycznych. Zaangażowanie (korzystne i niekorzystne) w inicjatywy bliskowschodnie wynikało zarówno z polskiej racji stanu, strategicznego — w polskiej percepcji — sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi, jak i członkostwa w NATO (Dialog Śródziemnomorski czy Stambulska Inicjatywa Współpracy) oraz w UE. W tym ostatnim przypadku należy jednak wyraźnie zaznaczyć, iż priorytetem wśród inicjatyw europejskich realizowanych przez Polskę jest Partnerstwo Wschodnie mające na celu włączenie państw byłego ZSRR (Białorusi, Gruzji, Mołdowy i Ukrainy) w struktury europejskie. Nie można zatem nadmiernie oczekiwać, że RP będzie angażować się we wszelkie inicjatywy i programy kierowane do państw Bliskiego Wschodu.

## Percepcja i stanowisko RP wobec Arabskiej Wiosny

Sytuacja, jaka zaistniała na skutek wydarzeń Arabskiej Wiosny począwszy od grudnia 2010 roku postawiła również przed stroną polską nowe wyzwania oraz wymogła ustosunkowanie się do zachodzących zmian polityczno-społecznych w regionie Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej.

<sup>69</sup> J. BURY, A. KOŁAKOWSKA, A. SZYMAŃSKI: *Polska a Szerszy Bliski Wschód (BMENA). Stosunki i perspektywy współpracy*. „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2006, nr 2, s. 83–95.

<sup>70</sup> D. BOĆKOWSKI: *Polska polityka zagraniczna wobec świata muzułmańskiego — próba definicji i problemu W: Polityka zagraniczna III RP. 20 lat po przełomie*. T. 1. Red. A. JAROSZ, K. OLSZEWSKI. Toruń 2011, s. 109–120.

Polska, jako państwo mające doświadczenia w zakresie transformacji ustrojowej oraz przechodzenia na system demokratyczny i gospodarkę rynkową, zadeklarowała gotowość wspierania przemian i modernizacji, których domagały się protestujące społeczeństwa państw regionu bliskowschodniego i obszaru Afryki Północnej.

Co niezwykle istotne, czas Arabskiej Wiosny zbiegł się również z okresem polskiego przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej (RUE) od 1 lipca 2011 roku. Tym samym jednym z priorytetów przewodnictwa Polski w RUE stało się wypracowanie mechanizmów wsparcia demokracji oraz ustanawiania rządów prawa w państwach Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. Przewodnictwu węgierskiemu, które poprzedzało polskie, nie udało się zażegnać kryzysu w tym regionie, stanowiącego – zwłaszcza dla państw z południa Europy – ogromne wyzwanie, a jednocześnie zaskoczenie. Szybka reakcja była bowiem niezwykle istotna, ponieważ stabilność sytuacji w państwach leżących w bezpośrednim sąsiedztwie UE stanowi warunek *sine qua non* bezpieczeństwa członków Unii. Instrumentem, który ma to bezpieczeństwo zapewnić jest zaś Europejska Polityka Sąsiedztwa (EPS), która składa się z dwóch wymiarów: południowego (Unia dla Morza Śródziemnego) oraz wschodniego (Partnerstwo Wschodnie)<sup>71</sup>. Analizując obydwie filary EPS – a zwłaszcza wymiar południowy w kontekście Arabskiej Wiosny – można wysunąć daleko idący wniosek, że nie przynoszą one zakładanych i pożądanych rezultatów, a zdolności oddziaływania UE – w tym Polski – w tych wymiarach są jednak mocno ograniczone.

Dla Polski, sprawującej półroczne przewodnictwo w RUE, Arabska Wiosna stanowiła zatem pewną szansę na umocnienie wizerunku – wzorca transformacji ustrojowej i modernizacji – zarówno na arenie europejskiej, jak i międzynarodowej. Nie wydaje się jednak, by RP skutecznie wykorzystała zaistniałe okoliczności. Nie można jednak odmówić polskim władzom i dyplomacji tego, że podejmowały tego typu starania.

Polska, jako państwo mające doświadczenia w procesach zmian ustrojowych, próbowała zatem odegrać rolę swego rodzaju mentora dla państw, przez które przetaczała się fala Arabskiej Wiosny. Taki stan rzeczy zdawała się potwierdzać wizyta byłego prezydenta RP Lecha Wałęsy w Tunezji pod koniec kwietnia 2011 roku. Lech Wałęsa stanął na czele polskiej delegacji, która przyjechała do Tunezji, by wskazać jej obywatelom i nowym władzom, w jaki sposób buduje się stabilną demokrację opartą na pluralizmie politycznym i rządach prawa<sup>72</sup>. Jak stwierdzał wówczas rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP Marcin Bosacki: „Celem wizyty było przekazanie

<sup>71</sup> Europejska Polityka Sąsiedztwa. Zob. [http://ec.europa.eu/economy\\_finance/international/neighbourhood\\_policy/index\\_pl.htm](http://ec.europa.eu/economy_finance/international/neighbourhood_policy/index_pl.htm) [dostęp: 22.08.2013].

<sup>72</sup> D. PSCZÓLKOWSKA: *Wałęsa uczy Tunezję demokracji*. „Gazeta Wyborcza” 20.04.2011.

w jak najszerzej gamie tematów polskich doświadczeń z przemian demokratycznych, czyli tej drogi, którą w tej chwili przechodzi Tunezja: od dyktatury do demokracji<sup>73</sup>. Akcentował, że chodzi o to, by doświadczenia Polski z okresu po 1989 roku stały się polskim „produktem eksportowym”. Warto zatem odnotować, że Lech Wałęsa został bardzo dobrze przyjęty w Tunezji, co świadczyło o pewnym autorytecie jego osoby i wizerunku Polski w świecie arabskim jako państwa dobrze radzącego sobie z przemianami ustrojowymi<sup>74</sup>. Wielokrotnie zarówno polscy dziennikarze, jak i politycy porównywali fale rewolucji w Tunezji i Egipcie do wydarzeń w Polsce w 1989 roku, a nawet do całej Jesieni Narodów w Europie Środkowej i Wschodniej w latach 1989–1991. Opinie tego typu należy jednak uznać za wyolbrzymione i nieprzemysłane

Z kolei minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski, przemawiając 23 maja 2011 roku w Tunisie, przekonywał społeczeństwo i establishment Tunezji o solidarności Polaków i ich poparciu dla dokonywanych w Afryce Północnej przemian. Zapewniał, że Polska będzie wspierać Tunezję na drodze do demokracji, jako że sama ma doświadczenia wyzwania się z systemu autorytarnego<sup>75</sup>.

W zakresie polskiej percepcji Arabskiej Wiosny niezwykle istotne były działania podejmowane w ramach struktur Unii Europejskiej. Polska, jako jej członek, musiała ustosunkować się do przyjętych w tej organizacji kierunków działań wobec procesów Arabskiej Wiosny, a także skutecznie samodzielnie inicjować działania, które podniosłyby jej prestiż oraz znaczenie wewnątrz i na zewnątrz wspólnoty.

Z konkretną inicjatywą strona polska wyszła już na początku 2011 roku. Minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski, 31 stycznia 2011 roku podczas posiedzenia Rady ds. Zagranicznych, zaproponował powołanie Europejskiego Funduszu na rzecz Demokracji (European Endowment for Democracy). Przedstawiona wizja przybrała dosyć szybko realny kształt i wymiar. Fundusz został bowiem powołany. Jego siedzibę ostatecznie ustanowiono w Brukseli, a od połowy sierpnia 2013 roku zaczęto przyjmować wnioski o dofinansowanie. Jako cel zasadniczy funduszu określono wspieranie działań na rzecz procesów przemian i demokratyzacji w najbliższym sąsiedztwie UE. W statucie wskazano, że inicjatywy projektowe powinny dotyczyć następujących państw: Algierii, Armenii, Azerbejdżanu, Białoru-

<sup>73</sup> Wałęsa w Tunezji. „Niech robią programy dla nieudaczników”. „Wprost” 28.04.2011. Zob. <http://www.wprost.pl/ar/242023/Walesa-w-Tunezji-Niech-robia-programy-dla-nieudacznikow/> [dostęp: 25.10.2013].

<sup>74</sup> P. SASNAL: *Bliski Wschód bliższy niż Wschód: Polska wobec arabskiej wiosny ludów*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2011, nr 1, s. 9–15.

<sup>75</sup> *Address by Radosław Sikorski in Tunis (May 23rd, 2011)*. Zob. <http://www.msz.gov.pl/resource/c1c9996e-d2a6-4735-8854-23ec579faab9:JCR> [dostęp: 27.11.2013].



si, Egiptu, Gruzji, Jordanii<sup>76</sup>, Gruzji, Libii, Libanu, Mołdawii, Maroka, terytoriów okupowanych Palestyny, Syrii, Tunezji i Ukrainy<sup>77</sup>. W „Informacji Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2012 roku” można przeczytać, że Polska pomaga krajom arabskim na trudnej ścieżce modernizacji i demokratyzacji<sup>78</sup>. Z kolei w „Informacji Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2013 roku” jednoznacznie i mocno wyeksponowano rolę funduszu w promowaniu demokracji w całym sąsiedztwie UE. Radosław Sikorski podkreślał, iż w Polsce jego partnerem będzie Fundacja Solidarności Międzynarodowej. Określając najnowsze priorytety MSZ, stwierdził tym samym, że „w świecie arabskim nadal będziemy kłaść nacisk na wspieranie demokratyzacji – zarówno dwustronnie, jak i w ramach południowego wymiaru Europejskiej Polityki Sąsiedztwa”<sup>79</sup>.

Co równie istotne, zarówno w interesie Polski, jak i całej UE leżało porażenie sobie z jednym z pierwszych, ale bardzo poważnych skutków Arabskiej Wiosny, jakim była przeogromna fala migracji – zwłaszcza do państw południa Europy. Zarówno kryzys gospodarczy, jak i narastająca ksenofobia oraz nastroje antyimigranckie nie są bowiem czynnikami, które sprzyjały otwarciu UE na Południe. W przyjętym rządowym „Programie polskiej prezydencji w Radzie UE” wyraźnie wskazywano kierunki polskiej polityki wobec wyzwań Arabskiej Wiosny. W programie zapisano bowiem: „Wobec rozwoju sytuacji międzynarodowej w południowym sąsiedztwie UE, Polska w ramach prezydencji będzie wspierać wdrażanie uzgodnionej strategii na rzecz rozwoju demokratyzacji, pobudzania gospodarki i tworzenia nowych miejsc pracy w państwach Basenu Morza Śródziemnego, również poprzez dzielenie się doświadczeniem transformacyjnym części państw członkowskich UE, a także promocję dialogu międzykulturowego”. Polska, udzielając wsparcia południowym członkom UE w ochronie ich granic, liczyła pragma-

<sup>76</sup> W październiku 2012 roku Taher Masri – były premier, minister spraw zagranicznych, minister obrony oraz przewodniczący izby niższej jordańskiego parlamentu, spotkał się z prezydentem RP Bronisławem Komorowskim oraz innymi przedstawicielami polskiego establishmentu politycznego. Podczas spotkania usłyszał polityczną deklarację wsparcia dla prodemokratycznych przemian w Jordanii. Zob. *Jordania zainteresowana Polską*. Zob. [http://www.msz.gov.pl/pl/polityka\\_zagraniczna/inne\\_kontynenty/bliski\\_wschod\\_afryka\\_pn/bl\\_wschod\\_wydarzenia/jordania\\_zainteresowana\\_polska](http://www.msz.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/inne_kontynenty/bliski_wschod_afryka_pn/bl_wschod_wydarzenia/jordania_zainteresowana_polska) [dostęp: 23.10.2013].

<sup>77</sup> Pierwszym szefem Europejskiego Funduszu na rzecz Demokracji został Polak Jerzy Pomianowski. Zob. <https://democracyendowment.eu/> [dostęp: 22.11.2013].

<sup>78</sup> „Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2012 roku”. Zob. <http://www.msz.gov.pl/resource/bbcf833e-0136-46d0-8551-424cf7304535:JCR> [dostęp: 29.03.2012].

<sup>79</sup> „Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2013 roku”. Zob. <http://www.msz.gov.pl/resource/43569e19-908b-4695-9520-19d34407af2a:JCR> [dostęp: 05.04.2013].

tycznie na uzyskanie ich szerszego poparcia dla Partnerstwa Wschodniego w przyszłości<sup>80</sup>. Wydarzenia w Afryce Północnej sprawiły zatem, że Polska położyła nacisk na kwestię zarządzania zewnętrznymi granicami UE. RP wyraziła zgodę na wprowadzenie tymczasowych ograniczeń w przepływie osób w ramach strefy Schengen. Poparła decyzję wspólnoty, aby w przypadku kryzysu migracyjnego w poszczególnych państwach można było — jako środek ostateczny — przywrócić posterunki i kontrolę na wewnętrznych granicach państw należących do strefy Schengen<sup>81</sup>.

Ważnym ze względu na kształt polskiej polityki zagranicznej zarówno w materii prezydencji, jak i członkostwa w NATO, pozostawało oficjalne stanowisko RP wobec wydarzeń w Libii i podjętej przez niektóre państwa decyzji o operacji zbrojnej w tym kraju. Polskie władze podkreślały, że choć przyjmują rezolucję ONZ, Polska nie należy do zwolenników interwencji zbrojnej. Owo zdystansowanie doskonale wyrażają słowa szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego gen. Stanisława Kozieja, który w jednym z wywiadów stwierdzał: „Stanowisko Polski o nie angażowaniu się w interwencję w Libii to wspólna decyzja premiera i prezydenta, wyciągnęliśmy wnioski z poprzednich operacji, w których Polska brała udział. Wiemy, że są kosztowne, długotrwałe i obciążające politycznie [...]. Polskie stanowisko jest takie, że w pełni identyfikujemy się z rezolucją Rady Bezpieczeństwa. Widzimy potrzebę, konieczność, wspieramy działania zmierzające do tego, co rezolucja mówi, czyli powstrzymania strat wśród ludności cywilnej. Natomiast zgodnie z tą rezolucją nie jesteśmy entuzjastami interwencji zbrojnej, dlatego że mamy pełną świadomość, co to może oznaczać — po doświadczeniach chociażby z Afganistanu”<sup>82</sup>. Za brak wystarczająco silnego zaangażowania w operację wojskową NATO w Libii władze polskie zostały skrytykowane przez priorytetowego dla RP sojusznika — Stany Zjednoczone<sup>83</sup>.

Drugim aspektem w sferze percepcji poszczególnych casusów Arabskiej Wiosny pozostaje stanowisko Polski wobec wojny domowej w Syrii. Zostało ono jasno określone m.in. w przemówieniu prezydenta Bronisława Komorowskiego 26 września 2012 roku podczas sesji Zgromadzenia Ogólnego

<sup>80</sup> S. ANANICZ: *Arabska wiosna: wyzwania i szanse dla Partnerstwa Wschodniego*. „Sprawy Międzynarodowe” 2011, nr 3, s. 39–54.

<sup>81</sup> B. HAŁADYJ, M. NODZYKOWSKI, P. RAKOWSKI: *Przestrzeń wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości*. „Sprawy Międzynarodowe” 2012, nr 1, s. 61–78.

<sup>82</sup> Warto dodać, że minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski był pierwszym spośród szefów dyplomacji państw członkowskich UE, który złożył wizytę w wyzwolonym Benghazi. Zob. Stanisław Koziej: *Nie będzie polskich F-16 nad Libią, wyciągnęliśmy wnioski z innych operacji*. „Kontrwywiad” 21.03.2011. Zob. <http://www.rmfm24.pl/tylko-w-rmf24/wywiady/kontrwywiad/news-stanislaw-koziej-nie-bedzie-polskich-f-16-nad-libia-wyciagne,nId,330395> [dostęp: 25.10.2013].

<sup>83</sup> T. BETKA: *Gates krytykuje polską postawę wobec konfliktu w Libii*. Zob. <http://www.uniaeu.ropejska.org/gates-krytykuje-polsk-postaw-wobec-konfliktu-w-libii>. [dostęp: 27.11.2013].

ONZ w Nowym Jorku. Prezydent przekonywał wówczas, że nie można rozwiązać konfliktów międzynarodowych bez kompromisu. Jednocześnie bardzo słusznie wskazywał słabość organizacji i instytucji międzynarodowych wobec problemów i wyzwań współczesnego świata. Przykładem instytucji niepotrafiącej sprostać jednemu z najpoważniejszych wyzwań, do jakich można zaliczyć wojnę domową w Syrii, jest bowiem Rada Bezpieczeństwa ONZ. Prezydent Komorowski podkreślał, że nadzieje, które obudziła Arabska Wiosna, spełniły się jedynie częściowo, albowiem „wojna domowa w Syrii i towarzyszące jej ofiary, niezdolność ONZ i Ligi Arabskiej do jej powstrzymania kładą się cieniem na sytuacji w całym regionie, a tragiczna śmierć amerykańskich dyplomatów oraz towarzyszące temu wydarzenia powinny zmuszać do refleksji. [...] Syria jest dramatycznym przykładem tego, co może oznaczać zmarnowanie szansy na kompromis. Polska oczekuje szybkiego zakończenia rozlewu krwi w Syrii oraz regulacji tego konfliktu na gruncie zasad Narodów Zjednoczonych i przy wykorzystaniu instrumentów, które są w dyspozycji naszej Organizacji”<sup>84</sup>. Należy również dodać, że minister Radosław Sikorski w trakcie prezentacji Raportu Konsularnego za 2011 rok podkreślił, że ambasada RP w Syrii podczas polskiej prezydencji w UE koordynowała działania konsularne całej Unii Europejskiej, a obecnie reprezentuje interesy Stanów Zjednoczonych w Syrii<sup>85</sup>. W „Informacji Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2013 roku” znalazła się natomiast jedynie krótka wzmianka na temat Syrii. W Informacji można przeczytać, iż „z ogromną troską i współczuciem obserwujemy sytuację ludności cywilnej w Syrii. Przestrzegamy rząd w Damaszku przed użyciem broni chemicznej w trwającym już blisko dwa lata konflikcie”<sup>86</sup>. Polska daleka jest od popierania kolejnej interwencji militarnej dokonywanej w regionie przez siły zewnętrzne. Daje wyraz przekonaniu o konieczności stosowania *soft power* jako skutecznego instrumentu w polityce zagranicznej.

W marcu 2012 roku Rada Ministrów przyjęła „Priorytety polskiej polityki zagranicznej na lata 2012–2016”. Co istotne, a jednocześnie pośrednio oddające stosunek RP do obszaru Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej,

<sup>84</sup> Wystąpienie prezydenta RP podczas debaty generalnej 67. Sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Zob. <http://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta/wystapienia/art,154,wystapienie-prezydenta-rp-podczas-debaty-generalnej-67-sesji-zgromadzenia-ogolnego-narodow-zjednoczonych.html> [dostęp: 19.10.2013].

<sup>85</sup> Sikorski: *arabska wiosna była wyzwaniem dla Polski*. „Wprost” 25.04.2012. Zob. [http://www.wprost.pl/ar/318732/Sikorski-arabska-wiosna-byla-wyzwaniem-dlaPolski/#an\\_712975733](http://www.wprost.pl/ar/318732/Sikorski-arabska-wiosna-byla-wyzwaniem-dlaPolski/#an_712975733) [dostęp: 23.07.2013].

<sup>86</sup> „Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2013 roku”. Zob. <http://www.msz.gov.pl/resource/43569e19-908b-4695-9520-19d34407af2a:JCR> [dostęp: 05.04.2013].

a także wydarzeń Arabskiej Wiosny i jej implikacji jako potencjalnych priorytetów w polskiej polityce zagranicznej, wskazany subregion nie stanowi i w najbliższych latach nie będzie stanowił głównego pola zainteresowań Polski. W polskiej polityce zagranicznej dominuje bowiem europocentryzm. W przyjętym dokumencie jednoznacznie wskazano azymut europejski jako najważniejszy z kierunków polityki zagranicznej Polski. Z kolei dla zapewnienia Polsce bezpieczeństwa kluczowe znaczenie ma utrzymanie i rozwój własnych zdolności obronnych, co powinno być postrzegane jako wkład do bezpieczeństwa Sojuszu Północnoatlantyckiego oraz Unii Europejskiej. Dopiero w dalszej części dokumentu podkreślono, że Polska otwarta jest na różne kierunki i wymiary współpracy. Co prawda zaznaczono, że skoncentrowanie na regionie – Unii Europejskiej i jej sąsiedztwie, nie oznacza braku, choćby selektywnych, ambicji globalnych Polski. Warunkiem w dalszym ciągu intensywnego rozwoju Polski, podniesienia jakości życia w kraju do poziomu państw nordyckich, a stanu gospodarki do pułapu państw Europy Zachodniej jest bowiem współpraca z państwami pozaeuropejskimi oraz organizacjami międzynarodowymi i globalnymi. Tym samym ważne są także pozaeuropejskie regiony świata, zwłaszcza te w najbliższym sąsiedztwie Europy. W dokumencie podkreślono, iż Polska wykazuje się aktywnością w obliczu przemian zachodzących na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej. Służąc wzorcami transformacyjnymi, Polska wspiera przemiany modernizacyjne i demokratyzacyjne w Tunezji, Egipcie i Libii. Będzie również nadal wspierać działania społeczności międzynarodowej zmierzające do kompleksowego rozwiązania konfliktu izraelsko-arabskiego, opierając się na idei współistnienia obok siebie dwóch państw (*two-state solution*), zaakceptowanej przez obie strony konfliktu i popartej przez członków Kwartetu Bliskowschodniego<sup>87</sup>.

Jako wiceminister spraw zagranicznych w randze podsekretarza stanu Jerzy Pomianowski, przedstawiając w maju 2013 roku posłom z Komisji Spraw Zagranicznych informację na temat sytuacji w krajach arabskich basenu Morza Śródziemnego, stwierdzał, że Polska aktywnie wspiera przemiany w krajach objętych Arabską Wiosną, zarówno w kontaktach dwustronnych, jak i na forum UE. Zaangażowanie finansowe i organizacyjne Polski pokazało, że mimo własnych jednoznacznie określonych priorytetów na Wschodzie, nie zaniedbuje swojego solidarnego obowiązku wobec UE w kwestii realizacji polityki wobec jej południowych sąsiadów. Pomianowski realnie ocenił perspektywę przywrócenia normalności w krajach arabskich jako wciąż odległą, czego najlepszym przykładem jest właśnie sytuacja w Syrii. Zaznaczył, że Arabska Wiosna ujawniła nowe zagrożenia,

<sup>87</sup> „Priorytety polskiej polityki zagranicznej 2012–2016”. Warszawa 2012. Zob. <http://www.ms.gov.pl/resource/aa1c4aec-a52f-45a7-96e5-06658e73bb4e:JCR> [dostęp: 5.04.2013].

których przejawem jest zaostrzenie się podziałów w islamie pomiędzy szytami a sunnitami z zastępowaniem arabskiego nacjonalizmu ideologią politycznego islamu, a nawet szowinizmu wyznaniowego. Taka sytuacja oznacza wzrost zagrożenia dla mniejszości religijnych i etnicznych, zwłaszcza dla chrześcijan, a także osłabienie struktur armii i policji, renesans struktur klanowych i plemiennych oraz dysfunkcyjność państwa, która przy narastających fanatyzmach religijnych<sup>88</sup> i ekstremizmie zagraża stabilności Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. Jerzy Pomianowski stwierdził, że polska polityka zagraniczna w związku z zachodzącymi przemianami w krajach arabskich musiała stać się bardziej elastyczna, ulec przebudowaniu i jest obecnie bardzo zróżnicowana ze względu na odmienną sytuację w poszczególnych państwach<sup>89</sup>.

## Zakończenie

Polityka zagraniczna Polski wobec regionu Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej stanowi wypadkową wielu uwarunkowań. Zarówno przed procesami Arabskiej Wiosny, jak również w trakcie ich trwania była ona uwarunkowana brakiem priorytetowych zainteresowań ze strony polskiej polityki zagranicznej (kluczowa pozostaje Europa i Partnerstwo Wschodnie, a nie Unia dla Morza Śródziemnego), a także determinowana przynależnością

<sup>88</sup> W kontekście wydarzeń Arabskiej Wiosny i jej reperkusji przedstawiciele polskiej dyplomacji zwrócili szczególną uwagę na konieczność prowadzenia dialogu międzykulturowego i międzyreligijnego, w którym Polska jak zwykle będzie odgrywać aktywną rolę. Takie założenia, podobnie jak potrzeba nawiązania ściślejszych kontaktów dyplomacji z uczelniami stanowiły wiodące tematy seminarium, które odbyło się 19 listopada 2013 roku w Warszawie. Omówiono wówczas również najważniejsze aspekty zaangażowania Polski w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie w kontekście wyzwań, które przyniosły ze sobą wydarzenia Arabskiej Wiosny. Podkreślono, że w perspektywie dynamicznego rozwoju stosunków dwustronnych z krajami arabskimi podjęcie działań w zakresie nauczania o kulturze i obyczajowości świata islamu wydaje się coraz istotniejsze. *Współpraca MSZ z polskimi arabistami*. Zob. [http://www.msz.gov.pl/aktualnosci/wiadomosci/wspolpraca\\_msz\\_z\\_polskimi\\_arabistami](http://www.msz.gov.pl/aktualnosci/wiadomosci/wspolpraca_msz_z_polskimi_arabistami) [dostęp: 17.12.2013].

<sup>89</sup> Pomianowski podkreślił przy tym, że Polska skorzystała na Arabskiej Wiośnie w wymiarze gospodarczym. Arabska Wiosna nie wpłynęła negatywnie na nasze obroty z regionem. W 2012 roku eksport Polski do krajów arabskich wyniósł 2,139 mld USD, a import 219 mln. Bliski Wschód i Afryka Północna to zatem jeden z niewielu obszarów świata, w którym dominuje dodatnie saldo wymiany gospodarczej. *Wiceszef MSZ: Przywrócenie normalności w krajach arabskich wciąż odległe*. Zob. [http://www.msz.gov.pl/pl/aktualnosci/msz\\_w\\_mediach/wiceszef\\_msz\\_przywrocenie\\_normalnosci\\_w\\_krajach\\_arabskich\\_wciaz\\_od](http://www.msz.gov.pl/pl/aktualnosci/msz_w_mediach/wiceszef_msz_przywrocenie_normalnosci_w_krajach_arabskich_wciaz_od) [data publikacji: 23.05.2013; dostęp: 25.09.2013].

Polski do UE i NATO oraz do pewnego stopnia strategią, którą te struktury wypracowały.

Polska, nauczona doświadczeniem zaangażowania w wojnę w Iraku (i w Afganistanie), mimo że z entuzjazmem zareagowała na procesy rewolt społecznych i żądania demokratyzacji systemów autorytarnych, choć postrzegała siebie w charakterze państwa wzorcowego (ze względu na doświadczenia transformacji ustrojowej 1989 roku), to jednak jej stanowisko wobec Arabskiej Wiosny i jej implikacji było dosyć wyważone i zdystansowane. Ostrożność w tej materii jest o tyle słuszna, że wszelka modernizacja, demokratyzacja, jak również reformy polityczne, społeczne czy gospodarcze w państwach o tak odmiennych uwarunkowaniach cywilizacyjno-kulturowych muszą mieć silne podłoże społeczne. Nie mogą być narzucone z góry i ustanawiane siłą. Demokracja narzucona z góry nie znajdzie bowiem nigdy racji bytu.

Polska, która w okresie rozwoju wydarzeń Arabskiej Wiosny sprawowała półroczną prezydencję w RUE, poparła zatem oddolne rewolty w Egipcie i Tunezji, ale nie wzięła już bezpośredniego udziału w operacji zbrojnej sił NATO w Libii, jak również nie podzielała przekonania o konieczności dokonania interwencji zbrojnej w Syrii. Konsekwentnie opowiadała się natomiast za stosowaniem *soft power*, mechanizmami podejmowania decyzji w sposób kolektywny, przez międzynarodowe gremia, opierając się na procedurach Rady Bezpieczeństwa ONZ i prawie międzynarodowym.

Choć w strategiach polityki zagranicznej Polski oraz wskazywanych w niej priorytetach, w tym na lata 2012–2016, nie wymienia się subregionu Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej jako kluczowych dla interesów RP, to jednak wskazuje się, że Polska, jeśli chce być ważnym aktorem na arenie europejskiej, a nawet międzynarodowej (z selektywnymi interesami globalnymi), powinna wykazać zainteresowanie obszarami pozaeuropejskimi w sposób wprost proporcjonalny do swoich możliwości, zgodnie z dysponowanymi przez nią środkami i instrumentami działania. Ponieważ obecnie możliwości takiego oddziaływania są raczej ograniczone, trudno prognozować, by zainteresowanie i aktywność RP w obszarze Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej była w najbliższych latach jedną z zasadniczych determinant w polskiej polityce zagranicznej czy też stanowiła jeden z jej istotnych kierunków oddziaływania.